sw. ... 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, środa 30 lipca 1930 Nr. 199

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 166-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

P. Hołówko konferuje

Kraków, 29. lipca.

(Th.) P. Tadeusz Hołówko jest wysokim urzędnikiem w ministerstwie spraw zagranicznych. Pod jego kierownictwem pozostaje ogromnie dla nas ważny departament wschodni. Ale właściwie ma on jeszcze ważniejszą funkcję — jest on tem, co w starej Rosji nazywano „urzędnikiem do szczególnych poruczeń". Wiadomo, że Polska w procesie swojego wewnętrznego organizowania się, niestety w niejednem nie mogła się odczepić od rosyjskich wzorów. Do nich właśnie należy owa funkcja do szczególnych poruczeń, której reszta Europy, zdaje się, wcale nie zna.

Otóż p. Hołówko niejedno takie „szczególne poruczenie" dostał do załatwienia, np. sprawę litewską, a zapewne nie jest winą jego zdolności, jeśli misje mu się udawały. Dowodzi słuszności tego łagodnego sądu o zdolnościach choćby to, że jego przełożona władza — tym razem snać inny resort! — dalej mu przekazuje szczególne poruczenie tym razem w dziedzinie polityki wewnętrznej. Wszak powszechnie o tem mówią, że on właśnie jest upatrzony do kierowania przyszłemi wyborami, szczególnie na terenie „wschodnim", bo na wschodnich rubieżach.

I odrazu, nie tracąc drogiego czasu, zabrał się do pracy. Już odbywa podróże, już zw... je sobie przedstawicieli ludności i już naprawdę konferuje. Nie jest wiadomem, czy konferował już też z przedstawicielami innych, powiedzmy słowiańskich mniejszości. Do wiadomości publicznej na razie doszła tylko treść konferencji, jaką odbywał w Oszmianie i Nowogródku z działaczami żydowskimi. Jeśli treść ta jest choćby tylko w głównych zarysach dokładnie podana, to należy z góry wyrazić przekonanie, że i na terenie polityki wewnętrznej laurów nie zbierze, a tymrazem — niestety musi się to acz nie bez żalu zaznaczyć — już wyłącznie z własnej winy.

A wina polega na tem, że do sprawy zabrał się mocno niezgrabnie i zupełnie bez znajomości rzeczy.

Przedewszystkiem jedno faktyczne sprostowanie, które ten wysoki urzędnik do szczególnych poruczeń zechce przyjąć do wiadomości: Nie jest prawdą, że światowa organizacja sjonistyczna miesza się w jakikolwiek sposób do spraw polskich, a jeszcze mniej prawdą jest, że to czyni w sposób nieprzychylny dla Polski. Nigdy, jak długo organizacja sjonistyczna istnieje, takiego wypadku, lub choćby cienia takiego wypadku nie było. Skąd p. Hołówce strzeliło do głowy podnieść tego rodzaju zarzut nieprawdziwy i — niemądry, jest już jego tajemnicą. Należy jednak przypuścić, że jego bebesowsko-frakowska mentalność ten nonsens mu podsunęła, bo przyzwyczajona jest ona zarzucać PPS-owcom mięszanie się międzynarodówki do spraw polskich. Coś zasłyszał widocznie od swojego kolegi „zachodniego" i przeniósł to żywcem na — wschód. To mu się też biednemu noga popośliznęła.

W szczególności trzeba jednak w związku z „zarzutami" stanowczo się zastrzec przeciw insynuacji, jakoby Żydzi swego czasu sprowadzili Morgenthaua do Polski. Pomijając to, że w „ugodowych" układach istotnie nie jest zbyt mądre, na nowo przypominać owe straszne czasy, bo nam przywodzą na pamięć boleśniejsze rzeczy, aniżeli sprowadzanie Morgenthau'ów, pomijając więc tę wprost niedźwiedzią niezgrabność, trzeba po raz niewiadomo już który stwierdzić, że Morgenthaua sprowadził do Polski nie kto inny, jak ówczesny premjer i minister spraw zagranicznych, p. Ignacy Paderewski. Żydzi polscy oznajmiali wtedy urbi et orbi, że już są pełnoletni i zgoła żadnej kurateli nie potrzebują. Siedzieliśmy w sejmie i broniliśmy naszych spraw jakeśmy mogli najlepiej i nie oglądaliśmy się za doradcami z zewnątrz. Zupełnie nie. To mówiliśmy bardzo wyraźnie p. Morgenthauowi, który też do dnia dzisiejszego czuje do nas żal. Ciągle nam to powtarzał: Rząd polski i prasa polska tak mnie witają a wy mnie nie uznajecie. Nie. Nie uznawaliśmy żadnych Morgenthauów i nie ściągnęliśmy ich do Polski. Kto ciągle pomimo naszego sprzeciwu wraca do tej samej bajki, ten nas srodze krzywdzi, ale zarazem sromotnie myli się z prawdą.

Tyle o wyrzutach i pretensjach.

Teraz do meritum.

P. Hołówko wypytuje Żydów kresowych o ich żale i potrzeby, a oni mu szczerze mówią: Rząd nie uwzględnia naszych potrzeb w budżecie, nie utrzymuje, ani nawet nie popiera naszego szkolnictwa, urzędników żydowskich nie mianuje, a pozatem przymusowy odpoczynek niedzielny nas gnębi. Znane żale. Słuszne żale. Bolesne żale. Ale p. Hołówko, wypraktykowany w dyplomacji na Wierzbowej ulicy nie jest w kłopocie. On ma na wszystko odpowiedź, szybką i — płytką.

Budżet? No tak, ale nie mamy pieniędzy. Naturalnie dla wszystkich są pieniądze, wielkie, małe, ale są. Nawet dla mahometan. Dla Żydów ich niema. Nawet nie dla religji żydowskiej. Szkolnictwo? Ależ poco i naco? Przecież są inne szkoły. Tak — „ten święty w lesie" nigdy nie słyszał o odnośnych traktatowych i konstytucyjnych postanowieniach. A co do urzędników, to tu wystrzela bomba wręcz cuchnąca. P. Hołówko powiada: nie ma się wiary w lojalność Żydów. Tak — i to słowo tam padło. My znamy tego kulawego i złośliwego konika ze zdartem i startem siodełkiem: Zgrabniejsi na nim już jeździli jeźdźcy, a zbyt daleko w praworządność państwową nie wjechali. Nie — tą drogą chyba to nie pójdzie. To prowadzi w ślepą ulicę. Na zarzut nielojalności my już nawet nie odpowiadamy słowami i protestami, tylko cichą i skoncentrowaną pogardą. Temi zatrutemi strzałami już nie posługuje się nawet zawodowy antysemita, jeżeli ma tylko pretensję na odrobinę inteligencji i — moralności. To ostatecznie będzie musiał zarzucić także i ten urzędnik do szczególnych poruczeń, który zresztą nic realnego nie może przyrzekać.

A jednak coś przecież ma w swoim skarbcu, coś bardzo ponętnego, czem on chyba na pewno Żydów złowi. Oto maluje im mistrzowskim pędzlem obraz cudowny: Na liście kandydatów było i może być nadal pomieszczone obok nazwiska księcia Janusza Radziwiłła, nazwisko p. Wacława Wiślickiego lub innego Eliasza Kirszbrauna. Czy to Wam mało? He ... żydki! Sąsiedztwo księcia na liście kandydatów! Toć to jakby z bajki z tysiąca i jednej nocy.

I tem oto fantastycznem mamidłem chce p. Hołówko pozyskać Żydów wtedy, kiedy wszyscy, którzy oblani byli blaskiem książęcego sąsiedztwa już dawno wylecieli ze Sejmu. A wylecieli dlatego właśnie, bo się pokazało, że już za pierwszym razem prozaiczni Żydzi nie mieli dosyć zrozumienia i odczucia dla tej dystyngowanej poezji, która leży w książęcem sąsiedztwie. Już wtedy Żydzi nie mogli dosłyszeć dźwięcznego rymu w jakiejś wariancie wiersza Krasińskiego: „cud, przy polskiej szlachcie polski — Żyd".

Istotnie ma się wrażenie, że p. Hołówko wdział jakiś stary „frak", jakiś przedwojenny i znalazł w kieszeniach niesłychanie stare i wywietrzone gadki i wziął je za — ostatnią mądrość.

Otóż nie. P. Hołówko i tym razem nie wykona należycie szczególnego poruczenia. Chyba żeby przedtem masę rzeczy starych zapomniał, a choćby jednej rzeczy nowej się nauczył.

Tą „nową" mądrością będzie to oto zdanie zwięzłe:

Obywateli kupuje się jedynie praworządnością.

Niema innej waluty państwowej, ale też nie ma innych fundamentów państwowych.

Dobrze będzie jeśli p. Hołówko swoim mocodawcom zakomunikuje odkrycie tej „nowej" prawdy...

Feliks Warburg o sytuacji w Palestynie

Paryż 28. 7. ŻAT. Feliks Warburg udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻAT-nej oświadczając, że wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny miało skutek deprymujący. Sytuacja gospodarcza w Palestynie jest jednak normalna. Daje się wprawdzie zauważyć pewne bezrobocie, które jednak będzie wchłonięte przez różne przedsięwzięcia budowlane. Projekty architektów dla nowych budynków Uniwersytetu Hebrajskiego zostały zaakceptowane. Rządowe prace budowlane rozpoczną się w najbliższym czasie. Program budowlany przewiduje wydatki w wysokości około 400,000 dolarów. Mają się również wkrótce rozpocząć roboty

budowlane uchwalone przez palestyński komitet pomocy. Warburg wyraził zadowolenie z powodu przystąpienia grupy Brandeisa do Organizacji Sjońskiej w Ameryce, co spowoduje wzmocnienie frontu sjońskiego. Sytuacja Agencji Żydowskiej omówiona została ostatnio na naradach, jakie się odbyły w Paryżu, w których wziął udział Weizmann, Kish, Rutenberg i Warburg. Nastąpić ma również konferencja z baronem Edmundem Rotszyldem.

Budżet Agencji Żydowskiej

Jerozolima 28. 7. ŻAT. Skarbnik Agencji Żydowskiej Werner Senator po dłuższym pobycie w Palestynie wyjechał do Europy. Opracował on preliminarz budżetowy Agencji na rok następny. Przed wyjazdem z kraju odbył on konferencję z dyrektorem departamentu zdrowia przy rządzie w sprawie subsydjów rządowych dla instytucyj żydowskich i samorządu w Tel Awiwie.

Komisja Sciany Płaczu jedzie do Londynu

Genewa 28. 7. ŻAT. Przedstawiciel ŻAT-wej dowiaduje się z miarodajnego źródła, że komisja dla Sciany Płaczu, która jest obecnie w drodze z Palestyny do Europy, nie przybedzie do Genewy, lecz uda się wprost do Londynu. Spodziewać się należy, że członkowie komisji nie przystąpią w Londynie odrazu do zredagowania sprawozdania, lecz spotkają się oni po pewnym czasie w miejscu dotychczas nieoznaczonem, aby powziąć ostateczną decyzję. W międzyczasie członkowie komisji będą mieli możność sformułowania swego stanowiska.

Uchwały ziednoczonej konferencji robotniczej w Palestynie

Jerozolima 28. 7. ŻAT. Odbyła się tu zjednoczona konferencja robotnicza, poświęcona sytuacji robotników w kraju. Konferencja stwierdziła, że wstrzymanie imigracji jak również niepewna sytuacja polityczna paraliżują częściowo żydowską działalność gospodarczą. Konferencja wezwała żydowskie instytucje narodowe i palestyński fundusz pomocy, aby wzmocniły swoją działalność, zachęciły kapitał prywatny i przyspieszyły uchwalenie kolonizacji tysiąca rodzin. Konferencja protestuje przeciwko polityce rządu, który wbrew obietnicom zatrudnia jedynie bardzo małą ilść bezrobotnych Żydów. Na ogólną liczbę 1400 robotników zatrudnił rząd nie więcej jak 73 Żydów. W Hajfie zatrudniono ostatnio 300 Arabów a zaledwie 40 Żydów.

Wybory w październiku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 7. Sin. Prasa endecka notuje pogłoski rzekomo z kół sanacyjnych pochodzące, że koła decydujące zamierzają rozwiązać Sejm w sierpniu i rozpocząć wybory na koniec października. Wybory te będą miały charakter orjentacyjny w tem znaczeniu, że zależnie od tych wyborów powzięta ma być zasadnicza decyzja o taktyce obozu rządowego.

P. premjer w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawv 28. 7. (Sin) Premjer Sławek, który od niedzieli bawi w Zakopanem, pozosta je tam kilka dni. Z końcem bieżącego tygodnia wraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie.

Gen. Górecki — ks. Panaś
Skarga do arcybiskupa lwowskiego

Warszawa 28. 7. PAT. Wystąpienie ks. Panasia przeciwko gen. Góreckiemu na łamach prasy opozycyjnej, znajdą niebawem swój epilog w sądzie. Dowiadujemy się bowiem, że ze względu na charakter przestępstw ks. Panasia, przedstawiający się jako naruszenie *etyki ogólno*-ludzkiej i kapłańskiej, zwrócił się gen. Górecki w dniu dzisiejszym do J. E. Metropolity lwowskiego ze skargą przeciwko ks. Józefowi Panasiowi.

Pierwsi polscy lotnicy wylądowali w Warszawie

Warszawa. 28. 7. PAT. Punktualnie o godzinie 10.43 wylądował w Warszawie pierwszy polski pilot Stanisław Płonczyński z mechanikiem Władysławem Korbelem na awjonetce „R. W. D. 2.". Drogę z Poznania, wynoszącą 286 km. lotnik przebył w czasie 1 g 59 minut. Zgromadzona publiczność zgotowała lotnikom gorącą owację. Doręczono mu całe naręcza kwiatów. W imieniu rządu witał pierwszego polskiego pilota na lotnisku warszawskiem wiceminister komunikacji p. Czapski, który przybył w towarzystwie naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego p. Filipowicza. Płonczyński czuje się doskonale i zapowiada start na godzinę 12. Warunki atmosferyczne w czasie dotychczasowego lotu miał niepomyślne, przyczem najcięższym był odcinek Madryt—Sevilla. Na godzinę 11.30 spodziewany jest przylot do Warszawy drugiego pilota polskiego por. Bajana, lecącego na awionetce „R. W. D. 4", który wystartował z Poznania, o godz. 10.47.

Warszawa. 28. 7. PAT. Po Płonczyńskim, który dzisiaj przyleciał z Poznania o godzinie 10.43, wylądował o godz. 11.26 por. Bajan, przebywając trasę, wynoszącą 286 klm. w czasie 1 godz. 39 min. Następnie trzecia z kolei wylądowała lady Bailley o godz. 11.35, uzyskując czas 1 godz. 55 min., czyli o 15 minut gorszy od Bajana. Kolejno wylądowali Peschko o godz. 12.05, Notz o godz. 12.11. Angielka miss Spooner o godz. 12,13. Miss Spooner leci z pasażerką, panią Butler, żoną pilota Anglika, który w Poznaniu uległ wypadkowi po założeniu nowego śmigła skończył raid, jako drugi. Ostatni na lotnisku w Warszawie wylądował o godz. 12.25 Niemiec Osterkamp. Pierwszy wystartował do Królewca pilot Płończyński o godz. 12.25. W cztery minuty po nim wyleciała lady Bailley, a następnie o godz. 12.26 por. Bajan, który jeszcze nad Warszawą zdołał wysunąć się przed maszyną Angielki. Czwarty z kolei wyleciał lotnik Peschko o godz. 12.44, a w trzy minuty po nim wystartował Osterkamp, o godz. 12,46 wystartowała miss Spooner, o godz. 13,19, jako ostatni wystartował pilot niemiecki Notz.

Na lotnisku wiedeńskiem

Wiedeń. 28. 7. PAT. Niemiec Sprueger odleciał dzisiaj o godz. 7.09 do Pragi, zaś o godzinie 7,15 odleciał Niemiec Köppen. O godz. 7.21 Niemiec dr. Tang i o godz. 7.22 Niemiec Siebel. Z Polaków przybyli tu Więckowski o godz. 10.08 i Gedgowd o godz. 10.14, Niemiec Waldau o godz. 10.25 i Niemiec Benz. W dalszym ciągu przybyli do Wiednia lotnicy niemieccy Stein, Spengler i Freiberg. Kierownictwo lotniska wiedeńskiego wydało z powodu złej pogody na linji praskiej chwilowy zakaz dalszego startu. Dotychczas przeleciało przez Wiedeń 38 maszyn, 42 lotników, znajduje się jeszcze w obwodzie konkurencji, z których 8 wylądowało w Berlinie.

Jeszcze 39 awionetek w drodze

Berlin. 28. 7. PAT. Komunikat centralnego kierownictwa portu lotniczego w Berlinie o dalszym przebiegu międzynarodowego raidu awionetek dokoła Europy: Do Berlina w dalszym ciągu nadleciały awionetki: Niemiec Polte i Francuz Arrachar. W drodze z Gdańska do Berlina znajduje się Niemiec Dinort. W drodze z Warszawy do Koenigsbergu znajduje się 7 awionetek. Na skutek złych warunków atmosferycznych w całym szeregu punktów na linji raidu, szereg awionetek został unieruchomiony, a mianowicie we Wrocławiu 4, w Wiedniu 6, w drodze z Monachjum do Wiednia 6, w Bernie 4, w Lozannie 1, w Nimes 1, w Sewilli 2, Madrycie 1. Uszkodzone zostały i znajdują się w różnych miejscach po drodze w Sewilli 1, w Madrycie 3, w Saragossie 2. Wycofanych zostało z raidu 9. W niedzielę dn. 27 bm. w Berlinie wylądowało 9 awionetek. Z pośród 60 awionetek, które w ubiegłą niedzielę wystartowały z Berlina do południa w poniedziałek dnia 28 bm. wylądowało 12 awionetek licząc wraz z trzecią, która wylądowała dzisiaj w Berlinie. 9 awionetek zostało ostatecznie wycofanych z raidu, w ten sposób w drodze znajduje się jeszcze 39 awionetek.

Podróż inspekcyjna gen. Składkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 7. (T) Przez dzień dzisieszy bawił w województwie tarnopolskiem minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski który przeprowadził lustrację urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu oraz podległe mu urzędy. Jutro minister przybywa do Lwowa, gdzie przeprowadzi inspekcję urzędu wojewódzkiego i policji.

Lwów z żalem żegna p. starostę Klotza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 7. (T) W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie starosty grodzkiego, Aleksandra Klotza, który przeniesiony został na wyższe stanowisko do centrali min. spraw wewnętrznych. Jako następcę p. Klotza, który pozostawia za sobą żal mieszkańców dla zasług, położonych dla dobra miasta, wymieniają radcę urzędu wojewódzkiego, Iwachowa.

Znaleziony szrapnel rozszarpał 5 osób

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 7. (T) Dziś wojewódzka komenda policji we Lwowie zawiadomiona została o niezwykle tragicznym wypadku, jaki się wydarzył w miejscowości Istebnik (powiat kosowski). Pasterze znaleźli na łące granat artyleryjski i manipulując nim spowodowali eksplozję skutkiem której 5 osób zostało rozszarpanych w strzępy, a trzy ciężko ranne.

Wybory w Przasnyszu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 7. Sin. W niedzielę odbyły się w Przasnyszu wybory do rady miejskiej. Udział wzięło 50 procent wyborców. Blok chrześcijański uzyskał 12 mandatów z tego 4 mandatu przypada BB, 4 endecji, 4 Ch. D. Blok żydowski otrzymał 3 mandaty (sjoniści 2, ortodoksi 1). PPS uzyskała 5 mandatów rzemieślnicy żydowscy 1, Poalej Sjon 1, Bund 2 mandaty.

Polski blok wyborczy w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 7. Sin. Na Śląsku Opolskim odbyło się zebranie przywódców stronnictw polskich. Na zebraniu tem postanowiono wziąć udział w wyborach do Reichstagu i w tym celu stworzyć jednolity blok pod nazwą „Polsko-katolicka partja ludowa" niezależnie od poglądów politycznych.

Jerozolima 28. 7. ŻAT. „Doar Hajom" donosi, że w związku z rozruchami w Egipcie wielu Żydów egipskich ucieka do Tel-Awiwu.

Londyn. 28. 7. PAT. W pałacu lorda Minto skradziono portret hrabiny Minto, pendzla Reynoldsa oraz wiele kosztowności, wartości 32.000 f. szt.

Bukareszt. 28. 7. PAT. Wczoraj w fabryce olejów roślinnych i przetworów chemicznych wybuchł pożar, który mimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej trwał do północy. Szkody obliczają z górą na 20.000 lei.

Uwagi.

Chamstwo

W niedzielnym „Głosie Narodu" znajduje się korespondencja z Zawoii której cały styl i ujęcie budzą podejrzenie, że została ułożona w karczmie po jakiejś chociby już dziesiątej kolejce. Ale to naturalnie nię jest ważne, a przedewszystkiem nas nie obchodzi.

Co jednak nas w tej korespondencji ubodło — przyznajemy to, chociaż wiem, że to owemu chamowi sprawi satysfakcję! — to słowo „Same żydy" w napisie. Ile ohydnego lekceważenia mieści się w tej obrzydliwej formie gramatycznej, mówiącej o Żydach we formie nieosobowej.

Pytamy się — czy godzi się mówić o członkach starego, wielkiego narodu, który jakoś czemś zaznaczył się w ludzkich dziejach? Czy godzi się tak mówić o współobywatelach, których liczba dochodzi w Polsce do trzech miljonów i którzy stanowią około 10 proc. całej ludności? Czy godzi się tak mówić o członkach społeczności, która jeszcze dziś, w najgorszych dla siebie warunkach życia i pracy, uczestniczy w sposób znamienity we wielkiej ludzkiej twórczości we wszystkich dziedzinach wysokiej nauki i sztuki?

Nie „Sami Żydzi", tylko „Same żydy".

Naturalnie — „Głos Narodu" może sobie na takie ohydne chamstwo pozwolić, bo wie, że żaden organ państwowy za cześć żydowską się nie ujmie. Gdyby Żyd w ten sposób pisał o katolikach lub Polakach, miałby odrazu prokuratora na karku. „Głos Narodu" ma natural nie przywilej.

Ale czy korzystanie z takiego „privilegium odiosum" nie podpada pod określenie zbrodni nadużycia brutalnej siły większościowej? Toć taki był głęboki sens moralny w postanowieniach Wersalu o prawach mniejszości ażeby ją uchronić od zwierzęcych ukąszeń ze strony nadużywającej swych przywilejów większości. Istotnie nieraz podrapanie brudnymi pazurami, lub ukąszenie nieczystymi i cuchnącymi zębami więcej boli, niż jakieś uderzenie.

„Same żydy".

Niech się krakowska inteligencja wszystkich czterech — tak: wszystkich czterech — fakultetów nad tem zastanowi. czy nie należy wyplenić takiego chamstwa z publicystyki polskiej.

Tragiczny lot do Australji

Czy Matthews miał prawo opuścić swego towarzysza?

Nic nie zapowiadało tragicznego wyniku, gdy dwaj lotnicy — Australijczyk Hook i Anglik Matthews — opuścili lotnisko w Lympne pięknego słonecznego ranka 20-go czerwca, udając się do Australji i pragnąć pobić rekord szybkości, zdobyty na tej trasie przed dwoma laty przez Berta Hinklera. Pogoda sprzyjała lotnikom, wiatry były słabe, szybkość rozwinięto dostateczną, aby „przegonić" Hinklera. Już po dziesięciu dniach lotu Hook i Matthews byli w Kalkucie; po dwunastu dniach startowali w Akyab. I tu rozpoczynają się tragiczne dzieje dwóch lotników. Od 3-go lipca zaginął wszelki ślad samolotu. Żadnych wiadomości nie otrzymano, a że przelatywali nad górzystą Burmą w okresie nieustannych deszczy musonowych, jasnem się stało, że aparat musiał rozbić się we mgle o skałę. Obydwu lotników poczytywano już niemal za zaginionych, gdy nagle w połowie lipca władzom brytyjskim w Burmie zakomunikowano, że w wiosce Padang, na odległości 200 kilometrów od Rangoenu zjawił się lotnik Matthews, ale... sam. Co się stało z jego towarzyszem podróży, jakie koleje przechodzili w ciągu dziesięciu dni? Opowiada o tem ocalały pilot Matthews w telegraficznem sprawozdaniu do Londynu.

Wkrótce po odlocie z Akyab samolot dostał się do pasu deszczu musonowego. Ulewa smagała lotników po twarzy z taką siłą, że gdyby nie pozawijali głów chustkami, trysnęłaby krew. Lot odbywał się na wysokości trzech tysięcy stóp. Samolot szybował naoślep ponad wzgórzami Burmy, tonącemi we mgle ulewy. Przesiąknięty wodą deszczową aparat począł jednak obniżać się coraz bardziej. Lotnicy nie mieli innej rady, jak lądować na chybił trafił. Krążyli obecnie nad potężną gęstwiną dziewiczych dżungli, szukając odpowiedniego miejsca do lądowania. Ujrzawszy większą kępę bambusów, skierowali samolot w owo miejsce i dzięki elastyczności bambusowej trzciny, która rozsunęła się pod ciężarem aparatu, wylądowali szczęśliwie. Tu rozpoczęła się Robinzonada dwóch rozbitków.

Dzikie, bezludne dżungle dookoła, nieustająca ulewa, brak jakichkolwiek zapasów żywności, ciemne gęstwiny nieprzebytej puszczy, obfitujące w drapieżne zwierzęta i jadowite gady.. Lotnicy ruszyli piesze we wschodnim kierunku Po kilku godzinach błądzenia w dżungli natrafili na potok górski, dalej więc posuwali się z biegiem strumienia. Droga jednak była bardzo trudna: trzeba było przeskakiwać z kamienia na kamień, idąc dnem potoku, lub też wdrapywać się na skały, walczyć z murami mokrych ljan i zarośli, przedzierając się przez dżunglę brzegiem potoku. Lotnicy zrzucili z siebie wierzchnie odzienie, pozostając w bieliźnie i bucikach. Po drodze spotykali drapieżców, słyszeli ryk dzikich słoni, poprzez zarośla dostrzegli tygrysy i pantery, na szczęście jednak zwierzęta nie tknęły rozbitków. Gorzej jednak dokuczały mniejsze stworzonka dżungli: pijawki ssały krew niemiłosiernie, moskity chmurą krążyły nad lotnikami, a w miejscach postoju oblegały ich groźne podzwrotnikowe czerwone mrówki. Pierwszą noc spędzili Hook i Matthews na mokrym głazie w potoku, pragnąc w ten sposób uchronić się od „niespodzianek" dżungli.

Zrana wyruszyli naprzód. Hook [illegible] przez pijawki i stracił wiele krwi. Potok górski stawał się coraz głębszy i szerszy. Zwiastowało to zbliżenie się do jakiegoś miejsca, ale uniemożliwiło już przebycie go wbród. Deszcz lał nieustannie. Zapałki, tytoń i baterie elektrycznych latarek przemokły zupełnie. W oczy zaglądała teraz lotników absolutna ciemność. Trzeciego dnia marszu Hookowi odpadły podeszwy od butów: cały pokąsany, stracił ze dwie kwarty krwi. Posuwał się naprzód, wspomagany przez towarzysza, z wielkim wysiłkiem. Wieczorem tegoż dnia padł zemdlony i trawiony gorączka. Rozbitkowie żywili się liśćmi i wodą. Trudno więc było przywrócić mu siły. Nazajutrz jednak posuwali się znów, acz nader powoli naprzód.

Czwartego dnia stała się rzecz najstraszniejsza: Hook utracił wzrok. Zrana jeszcze widział, chociaż tylko bliskie przedmioty. Później tracił je z widoku coraz częściej, aż nagle zaniewidział. Kilkakrotnie mdlał, nie mogąc brnąć dalej. Lotnicy przystanęli wreszcie, by naradzić się nad sytuacją. Ostatecznie postanowiono, że Matthews wyruszy szukać ludzkiej siedziby, a niewidomy Hook pozostanie. Przyjaciele rozstali się spokojnie. Hook pozostał sam, w gorączce, ślepy, słabnący coraz bardziej od upływu krwi, atakowany przez pijawki i roje moskitów, z rewolwerem w ręce, w obliczu dzikich dżungli, dzikich drapieżców, żmij i głodu nie mogąc dla braku wzroku dostrzec niebezpieczeństwa lub skutecznie się chronić...

Matthews posuwał się naprzód. Szedł przeszło dwie doby, gdy usłyszał głosy ludzkie i poszczekiwanie psa. Strzelił w powietrze, ale widocznie ludzie owi nie usłyszeli strzału, gdyż nie nadeszli. Idąc dalej natrafił po kilku godzinach na ślady bosych stóp w nadbrzeżnym mule. Raźniej szedł naprzód, a gdy ujrzał wkrótce dwóch tubylców i wystrzelił w powietrze, wiedział, że jest ocalony. Burmańczycy odnieśli Matthewsa do chatki, nakarmili go ryżem (było to pierwsze pożywienie w ciągu 9 dni) i wkrótce odwieźli łodzią do pobliskiej wioski Padang. Nikt z nich nie rozumiał po angielsku, to też lotnik znakami musiał ich objaśnić, że pozostawił w drodze towarzysza, określając w przybliżeniu miejsce pobytu Hooka. Kilkunastu tubylców wyruszyło natychmiast łodziami na poszukiwania. W chwili nadania depeszy przez Matthewsa upłynęło już sześć dni daremnych poszukiwań niewidomego rozbitka... Wszystko przemawia za tem, że zginął.

W Anglji sprawozdanie ocalałego lotnika rozpętało całą burzę. Czy miał prawo dżentelmen opuścić swego towarzysza, chorego i bezradnego, nawet za jego przyzwoleniem? Podobnież, jak i w sprawie Nobilego, opinja publiczna nader ostro reaguje na postępowanie Matthewsa, oczekując teraz dalszych szczegółów z Rangoonu.

Na szerokim świecie

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W ANGLJI

Z Londynu donoszą: Specjalna komisja grawników postanowiła zaproponować Izbie gmin zniesienie kary śmierci w Anglji na pewien okres czasu. Okres ten ma dostarczyć danych statystycznych do dalszych badań. O ile w czasie tym okaże się, że liczba morderstw nie podniesie się, kara śmierci ma być zniesiona na stałe, w przeciwnym zaś razie zostanie utrzymana.

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO

Trybunał Rzeszy wyznaczył termin rozprawy rewizji sprawy Jakubowskiego na 22 sierpnia br.

Jak wiadomo prośbę o rewizję wnieśli oskarżeni August Nogens i Kellerowa, jak również i rodzina Jakubowskiego oraz Liga Obrony Praw Człowieka.

Obronę będzie wnosił adwokat dr Artur Brandt.

74-LECIE URODZIN SHAWA

Z Londynu donoszą krótko: Dnia 26 bm. obchodził G. B. Shaw 74 lecie urodzin. Urodziny te rozpoczął znakomity kpiarz i moralista jak każdy inny dzień latem i zimą, od kąpieli połączonej z pływaniem.

ZAWODY BOKSERSKIE W LONDYNIE

Na poniedziałek, godzinę 10 wieczorem zapowiedziano w Londynie zawody bokserskie między angielskim mistrzem ciężkiej wagi, Phil Scottem amerykańskim bokserem Joung Striblingiem. Obydwaj zapaśnicy znajdują się podobno w jaknajlepszej formię i obydwaj żywią równą nadzieję — zwycięstwa. Zawody odbywają się w londyńskim Wembley Stadion.

WSKUTEK KATASTROFY SAMOLOTOWEJ

Znana pilotka angielska lady Heath, popadła podczas pobytu w Ameryce w obłąkanie. Mu[illegible] lady Heath przeżywała w ubiegłym roku, stała się powodem nieszczęśliwego obłąkania.

PANI DE BROGLIE — POD KURATELĄ

W sprawie zamierzeń małżeńskich 76 letniej księżniczki de Broglie wdrożył jeden z bliskich jej krewnych, książę Brissoc w paryskim sądzie karnym kroki celem niedopuszczenia do małżeństwa sędziwej księżniczki. Sąd skargę oddalił, powołał jednak kolegium trzech rzeczoznawców, mające rozpatrzeć zastrzeżenia rady rodzinnej de Broglie, a nadto zatwierdził sąd ustanowienie zarządcy majątku księżniczki de Broglie. W ten sposób postawiono księżniczkę de facto pod kuratelą, choć formalnie nie [illegible].

Z DNIA

Pod kontrolą świata

Ferdynand Hegedüs, poseł węgierski w rumuńskim parlamencie, zwrócił się do senatora Dra Majera Ebnera, prezesa żydowskiego klubu parlamentarnego w Rumunji, z pismem wyrażającem — z uwagi na obecne ekscesy antysemickie — całkowitą solidarność mniejszości węgierskiej z mniejszością żydowską w państwie rumuńskiem. Pos. Hegedüs podkreśla w swem piśmie, iż stronnictwo węgierskie w Rumunji wystąpiło już kilkakrotnie przeciw ekscesom antysemickim, zagrażającym życiu, mieniu i wolności pracy obywateli żydowskich. Stronnictwo węgierskie poczuwa się do obowiązku protestowania ze względu na poczucie solidarności wszystkich mniejszości narodowych. „Jeśli rząd rumuński nie posiada siły lub woli by ochronić Żydów, to muszą Żydzi być postawieni pod ochronę świata.“ Pismo kończy się temi słowy: „Żądam, abyśmy donośnym głosem zaprotestowali przeciwko brutalnościom i domagali się od rządu energicznych zarządzeń. Oświadczam, iż moje żądanie pozostaje w całkowitej harmonji ze stanowiskiem stronnictwa węgierskiego.“

Równocześnie donoszą z Budapesztu, że Żydzi na Rusi Podkarpackiej, gdzie czynione są ponownie przygotowania do przyjęcia uchodźców żydowskich z Rumunji, zwrócili się do czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Dra Benesza z prośbą o interwencję w Bukareszcie.

Można sobie łatwo wyobrazić, co na taką interwencję zagranicznego ministra — o ileby ona istotnie nastąpiła — powiedzą szowiniści rumuńscy. Pełni najświętszego oburzenia będą także panowie ci na skutek oświadczenia pos. Hegedüsa, który odważył się powiedzieć, że świat musi Żydom udzielić ochrony, skoro rząd rumuński nie może lub nie chce tego uczynić. Ze strony tej rozwydrzonej bandy, która od słów przeszła już do czynów, która bije, strzela i podpala, która dokonała morderczego zamachu na życie ministra, wydającego się jej za mało „narodowym“ — podniesie się piekielny wrzask: Jakto! zagranica ma się wtrącać w nasze wewnętrzne sprawy?! Cóż obchodzą kogoś nasi Żydzi? To jest wszak sprawa tylko nasza własna i wewnętrzna!

Oburzenie szowinistów rumuńskich będzie jednak spóźnione o dobrych kilkanaście lat. Sakramentalny argument o „wtrącaniu“ się zagranicy stracił bardzo wiele ze swego dawnego splendoru. Zagranica jest oczywiście zagranicą, ale t. zw. prawo wtrącania się uległo od czasu wojny światowej — w duchu pozytywnym! — znacznym modyfikacjom. Opinja światowa zapatruje się dzisiaj inaczej na problem ingerencji z zewnątrz, aniżeli dawniej. W dobie Ligi Narodów i traktatów mniejszościowych, które formalnie nie obowiązują wprawdzie wszystkich państw, ale faktycznie posiadają swój walor na całym świecie, w dobie kiedy pomimo wszystko solidarność ogólno-ludzka staje się czynnikiem z każdym dniem coraz realniejszym—w takim okresie nietylko żywioły rozsądniejsze, ale nawet i sfery oficjalne liczą się bardzo poważnie z głosem zagranicy, choćby nawet głos ten nie przybrał formy „interwencji“ czy czegoś podobnego. Ekscesy antyżydowskie w Rumunji tylko aż do pewnej chwili i aż do pewnej granicy będą kwestją wewnętrzno-rumuńską. Po przekroczeniu tej chwili i tej granicy staną się sprawą ogólno-światową, bez względu na to, czy rządowi rumuńskiemu będzie to miłe czy przykre. Wszelkie szowinistyczne biadania i głosy oburzenia na „wtrącanie się“ zagranicy w „wewnętrzne“ sprawy państwa — będą wówczas całkowicie śmieszne i naiwne. Suwerenność doznała pod wpływem tej ideologji, której — bardzo słabym i mizernym narazie wyrazem jest Liga Narodów, pewnego uszczerbku i osłabienia — na to niema, panowie szowiniści, żadnej rady!

Nie idzie tu zresztą — z czego apostrofowani panowie szowiniści powinni dobrze sobie zdawać sprawę — jedynie tylko o momenty natury etycznej i ideologicznej — momenty, które dla tych ludzi nie przedstawiają większego znaczenia. Idzie tu także o rzeczy zupełnie realne i kwestje — w aktualnem słowa tego znaczeniu — polityczne. Pod wpływem paniki uciekają Żydzi rumuńscy lub będą uciekać na Ruś podkarpacką, a więc na terytorjum czesko-słowackie. To znaczy — że na skutek ekscesów antyżydowskich w Rumunji zostaje dotknięta sfera realnych interesów politycznych czyli sfera suwerenności państwa obcego, zagranicznego, czesko-słowackiego. Pojmujecie, panowie czyściciele? Postępowaniem swojem wkraczacie, ipso facto, w sferę „obcego“ państwa. Więc jakiemże prawem będziecie się oburzać, jeśli to obce państwo poprzez swego ministra spraw zagranicznych zechce pewnego dnia interwenjować w Bukareszcie u *waszego* ministra spraw zagranicznych?!...

Poseł Hegedüs nie wypowiedział takiej znowu straszliwej herezji, mówiąc o tem, że świat musiałby wziąć pod swą ochronę Żydów rumuńskich, gdyby rząd rumuński nie mógł lub nie chciał dać im należytej opieki. Trzeba tylko sformułować ten postulat uniwersalnie: nie idzie tylko o rząd rumuński i o Żydów rumuńskich, ale o *każdy* rząd i o *każdą* bez wyjątku mniejszość wyznaniową lub narodową. **(b).**

W KALEJDOSKOPIE PRASY

NEBUKADNEZAR ZMARTWYCHWSTAŁ!

I wcielił się w p. Stanisława Grabskiego, który problem mniejszości słowiańskich na kresach pragnie rozwiązać w sposób bardzo prosty: w drodze **eksterminacji**. Naczelnem zadaniem polityki polskiej musi — zdaniem p. Grabskiego — być **nie jednanie sobie takiemi, czy innemi ustępstwami narodowości niepolskich, ale umacnianie na tych terytorjach przewagi cywilizacyjnej, gospodarczej, politycznej, a gdzie się da i liczebnej żywiołu polskiego.**

Słusznie odpowiada na to **„Nasz Przegląd“**, że taka polityka nebukadnezorowska jest zupełnie beznadziejna bo przecież Ukraińcy i Białorusini musieliby się **pozwolić** dać wyrugować i wynarodowić:

> Toteż w Polsce taka polityka z pewnością się nie przyjmie. Poco więc to bezmyślne okrucieństwo propagować? Wszak jestto woda na młyn krańcowego irredentyzmu. Żadna „intryga niemiecka“ nie może tyle zaszkodzić Polsce, jak przetłumaczenie artykułu p. Grabskiego na języki zachodnie i rozdanie go w Genewie, jako dowodu zamierzeń wielkiego i wpływowego stronnictwa polskiego, które się rwie do władzy na podstawie „prawdziwego demokratyzmu i parlamentaryzmu“.

POBRZĘKIWANIE SZABELKAMI

Bundowska „Folkscajtung“ pisze:

> Wyraz „nadchodząca wojna“ pisze się z taką pewnością, jak się pisze o nadchodzącej zimie, o zbliżających się żniwach.
>
> Tego roku były żniwa i za rok będą żniwa. Przed kilkoma latami wyrzynano ludzi i za kilka lat znowu będzie się rznąć.
>
> O ile wszakże nie ulega wątpliwości fakt rznięcia, o tyle niema pewności kogo ... się rznąć. O tem dyskutują obaj „teścy“: ...cy i „sanacja“.
>
> Endecy powiadają: Niemców.
>
> Piłsudczycy powiadają: Rosjan.
>
> Dyskusja odbywa się jawnie, w organach prasowych obu obozów, spokojnie, rzeczowo i z rozwagą.

PO BANICJI WALDEMARASA

W **„Gazecie Polskiej“** czytamy:

> Ostatnie pociągnięcie rządu litewskiego w stosunku do Waldemarasa ma najwidoczniej na celu ostateczne unieszkodliwienie go, uniemożliwienie mu przez zupełną izolację podjęcia jakiejś rozpaczliwej próby powrotu do władzy. Byłby to powrót do tępej i brutalnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Dla Polski jest to sprawą dość obojętną. Kurs polityczny Waldemarasa był raczej na rękę nam z punktu widzenia polityki międzynarodowej, gdyż absurdalna i beznadziejna polityka i taktyka litewska w stosunku do Polski za czasów jego rządów, ośmieszyła Litwę przed całym światem i doprowadziła do tego, że na p. Waldemerasa i wszystkie jego wystąpienia machano ręką, jak na natrętną muchę. Jeżeli dzisiaj rząd litewski, który dotychczas siłą bezwładności trzymał się taktyki, którą wytknął Waldemeras, zdecyduje się zerwać z temi tradycjami i nie zaprzestając nawet codziennych pacierzy o Wilnie, zrozumie konieczność rozsądniejszego ustosunkowania się do zagadnienia stosunków z Polską, — może to tylko wyjść Litwie na dobre i przynieść narodowi litewskiemu zarówno realne korzyści życiowe, jak i podnieść prestige polityki litewskiej w oczach całego świata.

Uroczystości Herzlowskie

ZAWOJA. Staraniem Komitetu ŻFN w Zawoi odbyła się dnia 19 bm. Uroczysta Akademja Żałobna ku czci Teodora Herzla w sali p. Fischera przy tłumnym udziale publiczności Akademję otworzył p. Edward Rosthal, poczem p. Dr. Eljasz Markus z Krakowa wygłosił piękne przemówienie w języku hebrajskim. P. dyrygent Wohlfeiler z Krakowa odśpiewał El—Mole—Rachmim. Uroczyste przemówienie wygłosił prof. Dr. Ellenberg z Łodzi, a świetne jego wywody uczyniły na zebranych głębokie wrażenie. Nastąpiło solo skrzypcowe p. kapelm. Domankiewicza z Bielska, oraz deklamacja hebr. p. Birnbacha z Krakowa. Odśpiewaniem „Hatikwy“ i „Techezakny“ zakończono nader podniosłą uroczystość.

* * *

KĘTY. Dnia 16 bm. odbyła się u nas uroczystość Herzlowska przy licznym udziale ludności żydowskiej. Po uroczystem nabożeństwie żałobnem w synagodze, odprawionem przez kantora Scharfa, wygłosił referat tow. Mandelbaum z Bielska, po czem uchwalono rezolucję protestacyjną przesłano do Londynu Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwy“.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA KRAKOWA W PIŁCE WODNEJ

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego w piłce wodnej na rok 1930. Jak corocznie, tak i teraz rozegra się walka o tytuł mistrzowski pomiędzy drużynami Makkabi i Cracovii. Drużyna Makkabi, dzierżąca od dwu lat tytuł mistrza Polski jest wprawdzie i w tym roku faworytem, niemniej jednak doskonała forma Cracovii może sprawić niespodziankę. Drużyna Cracovii, mająca obecnie takich graczy jak Kot, Trytko i Sieńkowski, wszyscy reprezentacyjni pływacy Polski, jest bardzo groźnym przeciwnikiem. Toteż Makkabi wystąpi do zawodów w swym najlepszym składzie z Rittermannem, Soldingerami, Schönfeldem i in.

Zawody zapowiadają się bardzo zajmująco i rozpoczną się dzisiaj o godz. 6'45 pop. w pływalni Parku Krakowskiego, bez względu na pogodę. Niskie ceny wstępu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b. r.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O ostateczne uregulowanie austro-węgierskich długów przedwojennych

„Pester Lloyd" z 21 bm. stwierdza w szeroko zakreślonym artykule na powyższy temat, że od pewnego czasu na giełdach europejskich zaznacza się popyt na dawne autrjackie i węgierskie renty złote. Przypisać zaś to należy zapewne następującemu świeżo ogłoszonemu komunikatowi angielskiej Rady Foreign Bondholders:

W ostatnich 4 miesiącach odbyły się w Paryżu długotrwałe rokowania między delegatami państw sukcesyjnych a reprezentantami posiadaczy obligacyj b. monarchji habsburskiej, mające na celu ostateczne uregulowanie jej długów przedwojennych. Chodziło zaś głównie o następujące, jeszcze nie załatwione punkty:

1) rewizja spłat odsetkowych na zasadzie t. zw. protokołu z Insbrucku z czerwca 1923 r., która miała być dokonana najpóźniej do 31 grudnia 1930 r.;

2) konwersja tzw. wieczystych rent na pożyczki umarzalne;

3) uregulowanie 4 i pół proc. austr. bonów skarbowych z 1914 r., które były płatne w 1929 r.;

4) uregulowanie planów amortyzacyjnych dla pożyczek umarzalnych.

Wybrany na plenarnej konferencji paryskiej komitet miał wypracować elaborat, rozwiązujący ostatecznie pomienione 4 punkty. Mimo niezliczonych dyskusji, nie doszło jednak do porozumienia, o czem komitet w dniu 12 czerwca br. zawiadomił konferencję plenarną, która uchwaliła wybrać nowy komitet, złożony z reprezentantów państw sukcesyjnych i posiadaczy obligacyj austrjackich i węgierskich. Komitet ten ma zebrać się w październiku rb., a wówczas prawdopodobnie komisja reparacyjna nie będzie już istniała.

To odroczenie sprawy daje państwom sukcesyjnym możność sformułowania swych propozycyj, na podstawie których mogłoby jeszcze przed 1 stycznia 1931 r. dojść do porozumienia. Zaznaczyć bowiem należy, iż państwa dłużnicze dziś nie mogą już używać niepewności co do ciężaru reparacyjnego jako środka obstrukcyjnego. Wobec faktu, zaś, że niektóre z tych państw czynią zabiegi o uzyskanie pożyczek zagranicznych, w ich własnym interesie leży przyznanie ostatecznych gwarancyj co do rewaloryzacji spłat ich długu przedwojenne go.

Do państw sukcesyjnych należą: Austrja, Węgry Włochy, Jugosławja, **Polska**, Rumunja i Czechosłowacja, a każde z nich jest w Paryżu reprezentowane przez delegowanego Komisarza. Statut zaś Caisse Comune umożliwia zawarcie układu z każdem z tych państw.

—o0o—

Sytuacja przemysłu budowlanego

Sytuacja w przemyśle budowlanym w okresie ostatnich kilku tygodni nie polepszyła się. Obroty przedsiębiorstw budowlanych w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku znacznie spadły. Zwiększenie funduszów budowlanych w Banku Gospodarstwa Krajowego nie zdołało skompensować uszczuplenia sum budżetowych Państwa na cele budowlane. Położenie cechuje nadal brak robót i mała liczba rozpisywanych przetargów przy znacznej niepewności rynku. Jest rzeczą charakterystyczną, że wbrew oczekiwaniom większość przetargów budowlanych przypadnie zapewne znów na koniec lata.

Sytuację charakteryzują następujące cyfry: przepracowane robotniko-godziny w przemyśle budowlanym (wskaźnik 100 — 1925-1927 r., maj 1929 r. — 177'3, maj 1930 r — 103'3, przewozy materjałów budowlanych (wskaźnik 100 — 1925-1927 r.): maj — 1929 — 198'5, maj 1930 r — 161'9, zatrudnienie w budownictwie w maju 1929 r wynosiło 43.900, w maju 1930 r. — 25.900, a obroty firm stowarzyszonych w pierwszych 6-ciu miesiącach 1929 r. — 25.608 tys zł. w analogicznym zaś okresie roku bież. — 14.058 tys. zł.

Zwrot cła przy wywozie zboża

Sobotnie obrady ministrów gospodarczych pod przewodnictwem p. ministra Matuszewskiego przyniosły uchwałę, przedłużającą rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie zboża i przetworów zbożowych do dnia 31 października br. **z zachowaniem dotychczasowych stawek przy wywozie żyta i pszenicy po 6.— zł., jęczmienia po 4.— zł., a podwyższeniem stawki przy wywozie mąki z 9.— na 12.— zł. za 100 kg.**

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych

Minister pracy i opieki społecznej wydał, na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, w porozumieniu z ministrem skarbu, zarządzenie w sprawie **przedłużenia do 17 tygodni** okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 sierpnia br. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu 13-tu tygodni.

Zarządzenie powyższe dotyczy: m. Warszawy, woj. warszawskiego, m. Łodzi, większości pow. woj. łódzkiego, kieleckiego, m Kielc, m. Lublina, niektórych pow. woj. lubelskiego, białostockiego z woj. nowogródzkiego, całego terenu woj. pomorm. Białymstokiem, woj. wileńskiego z m. Wilnem, skiego, m Poznania, większości powiatów woj. poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego oraz całego woj. śląskiego.

Żydowski referat prasowy przy II-ich Targach Północnych w Wilnie

Wydział propagandy i prasy przy II-ich wszech polskich Targach Północnych w Wilnie, pod kierownictwem redaktora **Bolesława Święcickiego**, stworzył specjalny referat dla prasy żydowskiej i hebrajskiej w Polsce i zagranicy. Funkcje referenta prasy żydowskiej i hebrajskiej objął wileński dziennikarz żydowski **p. Mark Dworzecki**. Referat ten utworzony został celem udogodnienia dla prasy żydowskiej przy informowaniu jej zarówno o postępie prac około II-ich Targów Północnych, jak i o związanych z tą placówką wszelakich wydarzeniach w życiu gospodarczem Wileńszczyzny i państw bałtyckich.

Propaganda prasowa będzie jednocześnie prowadzona i zagranicą, specjalnie w krajach nadbałtyckich i niemieckich, gdzie była dotychczas prowadzona przez plakaty i prospekty w językach odnośnych państw.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma niemiecka pragnie objąć przedstawicielstwo firmy polskiej w dziale surowców w branży metalowej i technicznej. We **Wrocławiu** jest do sprzedania kompletne urządzenie oczyszczalni nasion za cenę Mk. niem 40.366. Firma **bułgarska** pragnie eksportować do Polski wino. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu. W Izbie jest również do przejrzenia sprawozdanie Konsulatu Generalnego R. P. **w Londynie** o możliwościach przetargów skórek futrzanych w Londynie.

Wysoka konjunktura na paryskim rynku dewizowym

„Basler Nachrichten" z 23 bm. donoszą z Paryża, że na rynku dewizowym w ostatnich tygodniach aktywność wzmogła się w nadzwyczajnej mierze. Operacje dewizami zajmują w czynności banków francuskich znowu znaczne miejsce. Popyt na franki trwa nadal w silnych rozmiarach, a wycofanie aktywów zagranicznych przyczynia się do dalszego obniżenia kursu dewiz zagranicznych, zaś przedewszystkiem funta szterlinga, który w Paryżu obecnie spadł już do 123,61.

Ten to spadek zaś funta umożliwia właśnie francuskim arbitrażerom złota nabywanie tego kruszcu w Londynie pomimo zmienionych przez Bank Anglji warunków. (Chodzi tu o wstrzymanie sprzedaży złota w sztabach i zastąpienie go złotem monetarnym przetapianem w zakładach firmy Rotschild). To też w ostatnich tygodniach francuskie zakupy złota w Anglji znowu się wzmogły.

Za południowo-afrykańskie złoto w sztabach zaś **arbitrażerowie francuscy płacą** rekordową cenę **85 sh i 1 i pół d za jedną uncję**. Silny kurs franka **zdołał jednak także** i inne dewizy zepchnąć do punktu **importu** złota. Spadający zaś kurs guldena **holenderskiego umożliwia zakupy złota w Amsterdamie** na rachunek francuski. Również i w Nowym Jorku ostatnio dokonano większych zakupów złota dla Francji. Jedynie frank szwajcarski dzięki swemu stałemu kursowi zdołał ruch złota odwrócić z Francji do Szwajcarji.

Nastrój hossowy na Wallstreet

Holenderski „De Telegraaf" z 23 bm. donosi z Nowego Jorku, że nastrój na Wallstreet znacznie się poprawił. Czołowe walory przemysłowe w ciągu ostatniego tygodnia osiągnęły tak wysoki kurs, że wróciły do swego stanu w chwili przed ostatnią derutą w ub. miesiącu. Równocześnie zaś z tą zwyżką kursu akcyj ożywił się ruch na giełdzie. Do nastroju hossowego giełdy przyczyniły się zaś w głównej mierze optymistyczne oświadczenia czołowych osobistości amerykańskiego świata gospodarczego.

Przedewszystkiem prezes największego amerykańskiego koncernu chemicznego Du Pont et de Nomours et Company w rozesłanym świeżo do kierowników towarzystw należących do tego koncernu memorjale wyraził przekonanie, że niski poziom cen i niskie stopy procentowe, jakie obecnie panują w Ameryce, uważać należy za punkt wyjścia nowego wzrostu konjunktury. Również i prezes jednej z największych firm eksportowych Montgomery Ward et Co wnioskuje z licznych oznak, że Ameryka przezwyciężyła już najniższy poziom depresji konjunkturowej. Wreszcie i z kół przemysłu samochodowego odezwały się liczne głosy optymistyczne.

Bałkański blok agrarny

Wyniki konferencji w Bukareszcie

W wyniku obrad bałkańskiej konferencji agrarnej, jaka odbyła się w Bukareszcie, a nie jak pierwotnie zamierzano w Sinaja, doszło do uzgodnienia stanowiska rumuńsko- jugosłowiańsko- węgierskiego w sprawie cen zboża i wspólnego wypełnienia kwestjonarjusza, przeznaczonego na najbliższą konferencję celno- gospodarczą Lig. Narodów. Ceny zboża ustalono w ten sposób, by mogły one konkurować z cenami zbóż zamorskich, oraz, by zarazem wykluczały wszelką wzajemną konkurencję państw, które brały udział w konferencji agrarnej. Jak słychać, do bałkańskiego bloku agrarnego przystąpić ma również Bułgarja.

—o—

SPRAWOZDANIE P. DEWEY'A za II kwartał br. ogłoszone będzie w języku polskim około 30 bm. Sprawozdanie to, jak słychać, nie będzie ostatniem sprawozdaniem p. Dewey'a. Doradca finansowy opracować ma bowiem jeszcze przed upływem swej kadencji sprawozdanie za III kwartał br.

Sprawy palestyńskie w Izbie gmin

Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin b. pod sekretarz stanu dla spraw kolonij w gabinecie Baldwina, p. **Ormsby—Gore,** zwrócił się do rządu z następującemi zapytaniami: Czy rząd otrzymał już pełny tekst rozważań Komisji Mandatowej na ostatniej swej sesji o kwestji palestyńskiej? Kiedy i przez kogo owe rozważania będą ogłoszone? oraz, czy zamierza rząd. w związku z krytyką Komisji Mandatowej, podjąć akcję, **celem bardziej właściwego wykonywania postanowień mandatu palestyńskiego?**

Odpowiedzi udzielił podsekretarz stanu dla spraw kolonij, Dr. Drummond **Shiels,** który oświadczył:

Rząd otrzymał już pełny tekst sprawozdania Komisji Mandatowej, przedstawionego Radzie Ligi Narodów. Co się tyczy drugiego zapytania, wiadomem jest, że rozważania Komisji Mandatowej będą wraz z uwagami rządu brytyjskiego do tych rozważań — ogłoszone przez sekretarjat Ligi Narodów niebawem po zaakceptowaniu ich przez Radę Ligi Narodów. Co się tyczy ostatniego zapytania, — rząd JKMości, podobnie jak poprzednie rządy, kontynuować będzie administrowanie krajem zgodnie z postanowieniami mandatu, wszystkie zaś sugestje, wysuwane przez Komisję Mandatową, w kwestji bardziej właściwego wykonywania postanowień mandatu, **będą rozważane troskliwie.**

Pos. Cocks (labourzysta): Czy nie byłby pod sekretarz stanu dla spraw kolonij w stanie złożyć jakiekolwiek oświadczenie w sprawie ogłoszenia korespondencji sir MacMahona?

Dr. Shiels: Nie, sir. Sprawa ta jest przedmiotem rozważań, lecz żadnego oświadczenia nie jestem jeszcze w stanie złożyć.

Pos. Cocks: Czy wolno mi zapytać, czy podobnego oświadczenia spodziewać się można przed zamknięciem obecnej sesji?

Dr. Shiels: Chętniebym to uczynił. Lecz sprawa jest trudna i skomplikowana. Nie mogę panów zapewnić. postaram się jednak takie oświadczenie złożyć w najbliższym czasie.

Pos. płk. Howard—Bury: Czy nie byłby Dr. Shiels łaskaw wyjaśnić nam charakter tych trudności?

Dr. Shiels: Sądzę, że owe trudności są dobrze znane p. pułkownikowi (ŻAT).

Duchowni i nauczyciele na czele ruchu pogromowego w Rumunji

Bukareszt (ŻAT). W związku z zamachem na wiceministra spraw wewnętrznych. Angelescu, w dalszym ciągu odbywają się aresztowania wśród studentów rumuńskich. Osadzonych zostało w areszcie kilku studentów. którzy mieli współpracować ze sprawcą zamachu Bezea. Aresztowanych zostało również kilku urzędników państwowych.

Bukareszt (ŻAT). Jak donoszą, w najbliższych dniach zwolnionych zostanie z aresztu dwóch duchownych z Borszy, Dmitrescu i Bezendea. Wyższe władze kościelne postanowiły przenieść obu duchownych do innych miast. Jak wynika ze sprawozdań, nadchodzących z poszkodowanych miasteczek żydowskich, duchowni i nauczyciele odgrywają bardzo doniosłą rolę w agitacji pogromowej. Wszędzie pochody pogromowe chłopów wychodzą z kościołów i przyległych dziedzińców, gdzie zbierają się na odgłos dzwonów kościelnych.

Bukareszt. (ŻAT) Z różnych miejscowości nadchodzą dalsze wiadomości o aresztowaniu antysemitów. W miasteczku Telepina. na Bukowinie aresztowany został znany prowodyr pogromczyków. Dmitri Skrenuc w chwili. gdy kolportował wśród chłopów ulotki. nawołujące do podpalania domów żydowskich i rabowania mienia żydowskiego. Zakuty w kajdany został on przewieziony do Bukaresztu. Został również aresztowany adwokat Zamra. najbliższy przyjaciel sprawcy zamachu na Angelescu. Bezea. Wraz z aresztowanym Corneli Codreanu wezwany został do Bukaresztu inspektor Siguranzy (tajnej policji) w Jassach, gdzie się znajduje „naczelne dowództwo“ antysemickiej „Żelaznej Gwardji“. Inspektor Siguranzy ma złożyć raport o działalności antysemitów w Jassach.

Spadek rumuńskich papierów wartościowych — skutkiem rozruchów

Czerniowce (ŻAT) „Czernowitzer Morgenblatt“ donosi z Bukaresztu: Jeden z wielkich bukaresztеńskich domów bankowych zwrócił się do londyńskich kół finansowych z zapytaniem, z jakich powodów w ostatnich dniach spadły kursy rumuńskich papierów wartościowych. Na to zapytanie nadeszła następująca odpowiedź: „Trudno dokładnie stwierdzić przyczynę spadku tych kursów. Jest jednak wielce prawdopodobnem, iż fakt ten pozostaje w związku z ostatniemi wykroczeniami antysemickiemi w Rumunji. które wywarły bardzo złe wrażenie w opinji publicznej Anglji“.

30 OSTATNICH CERTYFIKATÓW. Na okręcie „Adria“ przybyło do Palestyny 175 pasażerów, wśród nich 30 haluców. Są to ostatni imigranci z 950 certyfikatów, udzielonych przed wstrzymaniem żydowskiej imigracji robotniczej do Palestyny.

JUBILEUSZ 60-LECIA ZNANEGO PISARZA HEBRAJSKIEGO. W tych dniach obchodził w Tel Awiwie jubileusz 60-lecia urodzin znany uczony i publicysta hebrajski Alter Drujanow. Jubilat był przez szereg lat naczelnym redaktorem tygodnika hebrajskiego „Haolam“ (Odessa) i współpracował we wszystkich prawie wydawnictwach perjodycznych w języku hebrajskim w ciągu ostatnich 40 lat. A. Drujanow ogłosił książkę o folklorze żydowskim oraz dwutomową historję ruchu palestyńskiego. Obecnie A. Drujanow jest m. in. współredaktorem encyklopedji „Eszkol“.

POMNIK MORDERCÓW. Egzekutywa arabska rozważa obecnie sprawę wzniesienia pomnika ku uczczeniu pamięci trzech morderców z Hebronu i Safedu, straconych w dn. 17 czerwca br. w Akko. Pomniki na grobach straconych wzniesione zostały z funduszów arabskiego komitetu pomocy.

DOKUMENTY O AFERZE DREYFUSA ZAGINĘŁY? W swoim czasie adwokat berliński dr. Bruno Weil zwrócił się do ministerstwa wojny Rzeszy Neimieckiej z prośbą o opublikowanie wszystkich znajdujących się w Niemczech dokumentów. dotyczących afery Dreyfusa Obecnie ministerjum powiadomiło adw. dr. Weila, iż mimo poszukiwań we wszystkich resortach. aktów tych nie zdołano odnaleźć. Poszukiwania będą kontynuowane. lecz nie jest wykluczonem, że dokumenty zaginęły w okresie rewolucji.

URODZENIA I ŚMIERTELNOŚĆ W TEL AWIWIE. Ogłoszone obecnie dane statystyczne za okres wrzesień 1928 — wrzesień 1929 wykazują tendencję wzrostu liczby urodzeń i spadku śmiertelności dzieci w Tel Awiwie. W okresie sprawozdawczym zarejestrowano w Tel Awiwie 1.909 urodzeń oraz 623 wypadków śmiertelności dzieci. W poprzednim roku zarejestrowano odpowiednio: 1.740 i 680.

CORAZ MNIEJ CZYTA SIĘ ŻYDOWSKIE PISMA KOMUNISTYCZNE W ROSJI. Żydowskie pismo komunistyczne „Oktjabr“ (Miński) żali się, że nakład pisma zmniejsza się z dnia na dzień. I tak np. w Bobrujsku pismo to miało na początku br. 1000 czytelników, liczba ta spadła następnie do 520. obecnie zaś sprzedaje się w Bobrujsku najwyżej 350 egzemplarzy tego pisma.

SZALOM ASZ

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład Leona Templera

4) **Ciąg dalszy**

Gdyby Chaim Lederer był bojownikiem, jednym z ludzi posiadających zdolność płacenia cierpieniem za to, co narodziło się w ich głowie, stałby się był zupełnie innym człowiekiem, dostałby się, jak niejeden z jego towarzyszy, do szkoły, zdałby jakiś egzamin. Ale Lederer nie był wcale bojownikiem! Troska o odrobinę chleba wyniesiona z domu rodzicielskiego, przygniatała go i dusiła. Stały dręczył go niepokój o jutro; nie był pewny, czy jutro także będzie posiadał siennik, na którym spał wczoraj. Bieda w domu, zatroskane oblicze matki, kiedy nadchodził czwartek i nie było, za co sprawić rzeczy potrzebnych na sobotę; zrozpaczona a obojętna rezygnacja ojca kiedy wracał do domu z pustemi rękami z targowiska; owe szare ranki zimowe w matczynej izbie, gdzie woda w konewce zamarzła przez noc; te niepokojąco czarne wieczory, kiedy matka otulona w chustkę, z bijącem sercem szła do sklepu „borgować“ bochenek chleba i pół litra nafty — wszystko to tak głęboko wżarło się w jego istotę, tak bardzo wryło mu się w pamięć, że uczyniło go niewolnikiem kawałka chleba na całe życie i nie pozwalało mu się ani na chwilę wznieść ponad otchłanie biedy, w jaką popadł. Ilekroć uczynić chciał krok naprzód, by wydostać się poza obręb codziennych trosk, natychmiast budziła się w nim trwoga o jutro, odzywał się strach przed głodem, a bojaźń przed bezdomnością przygniatała go do ziemi, czyniła go bardziej cichym i pełzającym od robaka, który zaszył się w kącie korzenia, trzymała go niby niewolnika przy kutego do roboty, która go utrzymuje przy życiu. Wskutek tego zabijał pragnienia, zaniedbywał ideał stania się czemś innem i zostawał przy swojem rzemiośle, przy tkactwie. Ale ta sama troska dodawała mu również odwagi i stawała się siłą pędną całej karjery, czyniąc z Lederera to, czem stał się potem.

Ideałem Lederera było mieć stale zabezpieczone jutro i być człowiekiem posiadającym 10.000 rubli i mogącym żyć z odsetek tego kapitału, jak to czynił najbogatszy w rodzinnem jego miasteczku człowiek (miał go też stale przed oczami), słowem być człowiekiem, który codziennie jada obiady i któremu nic złego spotkać nie może. Od wczesnej młodości dręczyła go ta myśl i troska jak zabezpieczyć sobie jutro, jak sprawić, by serce jego nie drżało, kiedy zbudzi się rano: czy też przypadkiem, przychodząc do fabryki, nie zastanie na swojem miejscu — innego, lub też, czy nie spotka go inne jakie nieszczęście. To pragnienie zabezpieczenia się przed troskami władało nim przez całe jego życie i było rodzicem wszystkich zdarzeń, jakie spotkały go później w życiu.

Tak też przedewszystkiem ożenił się z kobietą, której nawet nie znał dobrze, ani też nie kochał właściwie Miała rodziców, u których zdawało mu się, że będzie mógł liczyć na jakieś oparcie. Teść posiadał nieduży warsztat, dwa — trzy krosna w mieszkaniu, na których przerabiał trochę przędzy. Myślał o jakiejś „spółce“, ale skończyło się na niczem Myślano tylko o wydaniu córki, w dodatku bez posagu Teściowie mieli dwóch „tanich“ wspólników — własnych synów. Tą drogą spadły na Lederera zamiast oparcia, jeszcze większe troski, ogarnął go jeszcze większy niepokój. Przedtem troszczyć musiał się tylko o siebie, a teraz o dwoje, wkrótce potem o troje, czworo; dzieci przybywały jedno po drugiem, — czy chciał czy nie chciał — tembardziej nie umiał sobie dać rady.

I zanim Chaim Lederer zdołał się spostrzec, był już ojcem licznej rodziny, niemal, jak jego ojciec, obarczony całą niepewnością i bezradnością, jak jego rodzice.

Jakże się to stało? Dopiero niedawno był jeszcze nieżonaty! Kiedy nie miał pracy, sam cierpiał nędzę i głód, kiedy nie miał się gdzie przespać — szedł do towarzysza i tam kładł się na tapczanie; kiedy nie miał za co kupić jedzenia — pożyczał kilka bułek, — słowem niedawno jeszcze był „wolnym ptakiem“. Istotnie wolnym ptakiem, — bo jakżeż można to nazwać inaczej w stosunku do tego, co przyszło teraz Gdyby teraz — zachowaj Boże — nie miał pracy, musiałby poprostu zemrzeć, nie mogąc znieść hańby i cierpienia z powodu głodu żony i dzieci czekających na skąpy zarobek ojca. Zupełnie tak, jak u ojca w domu, z którego uciekł tak wcześnie.

Ta troska skłoniła go też do opuszczenia Łodzi. Udał się zrazu do Londynu, by tam wyczekiwać na kartę okrętową od brata żony w Ameryce. Skąd czerpał energję? Podsycało ją pragnienie, dążenie, by działo mu się inaczej, niż ojcu, by tak nie musiał obawiać się jutra. Energji dodawał mu właśnie ten głód, który poprostu wygnał go z lochu. Karta okrętowa nadeszła wreszcie istotnie. poczem przy pomocy szwagra przeprawił również i rodzinę za ocean. (C. d. n.)

Coraz okropniejsze szczegóły

Czy rząd włoski ukrywa prawdę?

Straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi we Włoszech południowych, która wywołała w całym świecie zjednoczony odruch współczucia i głębokiego bólu, nie obchodzi się bez przykrych zgrzytów. Jak już w telegramach donieśliśmy, rząd włoski wydalił dziennikarzy z terenów dotkniętych klęską trzęsienia ziemi.

W związku z wydaleniem dziennikarzy z terenów zrujnowanych, prasa niemiecka i amerykańska oskarża rząd włoski o ukrywanie prawdy dotyczącej rozmiarów klęski.

Specjalni korespondenci dzienników berlińskich twierdzą, że liczba ofiar, jak również spustoszenie kraju są o wiele większe, niż początkowo przypuszczano. Twierdzą oni, że całe południowe Włochy przedstawiają jedno cmentarzysko.

Jednocześnie Mussolini wydał rozkaz, aby prefekci, raporty, dotyczące rozmiarów katastrofy, sprowadzali do „właściwych rozmiarów“.

Poddano ostrej cenzurze nietylko prasę włoską, ale i sprawozdawców dzienników włoskich, których telegramy i korespondencja są odpowiednio „korygowane“.

Nikomu nie wolno donosić i pisać o prawdziwych rozmiarach katastrofy.

Tak ostrożny dziennik, jak „Vossische Zeitung“ stwierdza, że oficjalne cyfry dowodzą same, iż prawdziwe rozmiary katastrofy są ukrywane.

Dlatego też w piątkowym komunikacie ograniczono liczbę zabitych do 1838 osób. Tymczasem według zapewnień dziennikarzy niemieckich nie ulega wątpliwości, że katastrofa pociągnęła za sobą conajmniej 10.000 zabitych.

Pewien dziennikarz amerykański, który z samolotu i samochodu zdołał obejrzeć całokształt zniszczenia i doniósł swemu dziennikowi, że w samej tylko prowincji Villanowa zginęło 4.000 osób, wezwany został przez prefekta, który zagroził mu natychmiastowem wydaleniem.

Prawdziwej cyfry zabitych nie można narazie stwierdzić, gdyż wielu zabitych znajduje się jeszcze pod rumowiskiem zawalonych domów.

Komendant Neapolu przyznał wczoraj wieczorem, że w samej prowincji Avellino wojsko wydobyło z pod gruzów 2178 zwłok.

Wiadomości nadchodzące z Włoch są istotnie coraz okropniejsze. Jedni mówią o 5.000 zabitych, a 6—7.000 lżej lub ciężej rannych, inni nawet o 10.000 ofiar w życiu. Szkody idą w setki miljonów, nie mówiąc o zniknięciu z powierzchni bezcennych architektonicznych zabytków. Setki domów musi się ewakuować, gdyż grożą zawaleniem się. Zamknięto też szereg kościołów. Z pod gruzów coraz bardziej odczuwać się daje przykry odór świadczący, że znajduje się tam jeszcze wiele nie wydobytych na powierzchnię zwłok, które rozkładają się coraz bardziej. Prace nad usuwaniem gruzów prowadzone są z gorączkową energją, istnieje bowiem obawa, że rozkładające się trupy, wobec panujących upałów, mogą stać się źródłem zarazy.

Pionierzy wojskowi naprawiają przedewszystkiem wodociągi i przewody elektryczne oraz telegraficzne. Kilkadziesiąt samochodów- beczkowców dostarcza wody do miejscowości, gdzie studnie i wodociągi uległy zburzeniu.

Korespondent „United Press“ w ten sposób opisuje spustoszenie terenu, na którem znajdowało się miasto Aquilonia:

„Na każdym kroku, z każdego zakątka wyziera spustoszenie i groza. Zawalone ulice przesycone są zapachem rozkładających się ciał. Ludności cywilnej prawie że niema.

Na gruzach pracuje wojsko, wydobywając coraz to nowe zwłoki:

Z liczby 3.000 mieszkańców conajmniej jedna trzecia padła ofiarą katastrofy. Prace są nadzwyczaj uciążliwe i posuwają się powoli naprzód.

Z tego, co się widzi, można wywnioskować z całą pewnością, że ogólna liczba ofiar trzęsienia ziemi bardzo znacznie przekracza 3.000.

Aquilonia przedstawia widok wstrząsający. Tam, gdzie kilka dni temu tętniło życie kwitnącego miasteczka, dziś są tylko martwe ruiny. Pozostało tylko wojsko i trupy.

Niesamowite wrażenie czynią przeraźliwe głosy rannych zwierząt, leżących pod gruzami.

Biednym zwierzętom z pomocą nikt nie może przyjść, gdyż trzeba szukać przedewszystkiem ludzi. Te, które żyją, skazane są na śmierć głodową w rumowisku“.

Z wielu miejsc donoszą o grozą krew w żyłach ścinających faktach, jak to, że niejednokrotnie gruzy przysypały żywcem szereg ofiar w tem liczne dzieci, których dolatujące na powierzchnię jęki dawały znak i zwracały uwagę, że pod zwaliskami znajdują się jeszcze żywcem pogrzebani ludzie. Niektórych z tych ludzi udało się uratować po żmudnem odkopaniu gruzów i zastosowaniu odpowiednich środków. Nie trzeba dodawać, jakie na uratowanych i pozostałych wrażenie czyniły fakty uratowania żywcem zagrzebanych, którzy pod gruzami przebyć musieli trzy dni...

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Dyktatura finansowo-gospodarcza w Niemczech

Onegdaj podpisał prez. Hindenburg nowe finansowo-gospodarcze i socjalno-polityczne dekrety z art. 48, dekrety, które natychmiast weszły w życie. Dekret pierwszy przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych Rzeszy na rok 1930/31 o 150 miljonów marek. Drugi punkt dekretu wprowadza nowe podatki: dla urzędników w wysokości 2 i pół procent, dla innych (zamężnych) podatek od podatku dochodowego w wysokości 5 procent, a 10 procent dla niezamężnych. Art. 3 dekretu wprowadza pogłówne zależnie od dochodów, a nadto podatek gminny od piwa, a także od innych sprzedawanych w lokalach napojów (kawa, kakao). Art. 4-ty podwyższa podatek na bezrobotnych o 1 procent, wprowadza reformę ubezpieczenia w kasach chorych i specjalny podatek od każdej recepty. Art. 5 upoważnia gabinet Rzeszy do wkraczania przeciw niegospodarczemu kształtowaniu cen kartelu, a więc do zniżki tych cen. Artykuł ten wprowadza również gospodarczą ochronę niemieckich kresów wschodnich.

Wreszcie zapowiedziana jest również nowa geometrja urzędniczych pensyj państwowych w Niemczech, przyczem jako najwyższa pensja roczna przewidziana ma być pensja w wysokości 12.000 marek. W ten sposób w miejsce uchwalonych przez parlament niemiecki dekretów, weszły w życie nowe dekrety, stanowiące akt gospodarczo - finansowej dyktatury w Niemczech. Dyktatura ma na celu przez zmniejszenie budżetu, sa zwiększenie podatków, zmniejszyć, o ie możności deficyt, wynoszący około półtora miljarda złotych.

Oficjalny debjut Litwinowa

W związku z herbatką, wydaną dla przedstawicieli prasy zagranicznej w Moskwie, wygłosił nowomianowany sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow ekspose o zamierzonym przezeń kursie polityki zagranicznej Sowdepji. Po podkreśleniu, że zmiana w kierownictwie komisarjatu spraw zagranicznych, nie oznacza wcale zmiany kursu dotychczasowej polityki, wysunął Litwinow na pierwszy plan swego przemówienia pokojowe zamiary polityki sowieckiej. Sowiety nie przestają — zdaniem Litwinowa — szukać środków pokojowego współżycia ze sąsiadami, a to niezależnie od rosnącego w krajach tych szowinizmu i ruchu agresywności. Przedewszystkiem zwrócił Litwinow uwagę na konieczność wzajemnych gospodarczych stosunków, oraz na sympatje Bolszewii, znajdującą się po stronie tych, którzy wojnę przegrali i płacić muszą olbrzymie odszkodowanie wojenne. Nie wspominając wyraźnie o memorjale Brianda, oświadczył Litwinow, że polityka sowiecka popierać będzie chętnie wszystkie naprawdę pokojowe kroki, ale zarazem bezlitośnie demaskować zagrażające pokojowi świata ruchy i usiłowania, kryjące się pod płaszczykiem pacyfistycznej frazeologii. Litwinow oświadczył, że sowiety pozostaną w roli obserwatora, o ile prawdziwe cele międzynarodowych gestów nie będą dość jasne. Wszelkie antysowieckie krucjaty, choćby tylko na polu gospodarczem, szkodzą — zdaniem Litwinowa — nietyle unji sowieckiej, ile przedewszystkiem jej inspiratorom i autorom.

Instrukcja dla opiekunów społecznych

Rada Opieki Społecznej rozważała na posiedzeniu w dniu 25 bm. projekt instrukcji dla opiekunów społecznych, opracowany przez Departament Opieki Społecznej.

Projekt ten ustala przedewszystkiem zadanie opiekuna społecznego, które polegają przedewszystkiem na czuwaniu, aby osobom, znajdującym się w okręgu powierzonym jego opiece, a potrzebującym opieki i pomocy, była ona udzielana odpowiednio do rodzaju i rozmiarów.

Opiekunowi społecznemu przysługuje prawo żądania od policji: pomocy w odprowadzeniu potrzebującej natychmiastowej opieki, a znajdującej się w miejscu publicznem do miejsca, gdzie opieka ta ma być udzielona, pomocy w usunięciu przeszkód, uniemożliwiających mu wykonanie czynności opiekuńczych, spisanie protokołu w wypadku obrazy słownej lub czynnej zniewagi w czasie pełnienia czynności opiekuńczych.

Za spełnianie swoich czynności opiekun społeczny nie pobiera żadnego wynagrodzenia pieniężnego. Opiekun społeczny winien otaczać opieką osoby, które stale lub też przez jakiś czas skutkiem niemożności zarobkowania nie mogą zaspakajać swych niezbędnych potrzeb życiowych, a więc nie posiadają środków żywności, bielizny, światła, potrzebują pomocy dla nabycia pomieszczenia, opału, światła, potrzebują pomocy dla niezbędnych narzędzi pracy, nagłej pomocy lekarskiej itp.

Prawo korzystania z takiej opieki posiadają zarówno obywatele polscy, jak i cudzoziemcy i opiekun nie może robić żadnych różnic przy okazywaniu pomocy ze względu na narodowość czy wyznanie osoby. Prawo do opieki trwałej w gminie posiada ten, kto w niej mieszka conajmniej przez rok licząc od 16 roku życia (żona idzie za mężem, dzieci za ojcem), a traci je przez nieobecność w gminie przez rok, albo przez nabycie takiego prawa w innej gminie.

Następnie instrukcja omawia sposób wykonania obowiązków opiekuńczych nad dziećmi w ogólności, nad podrzutkami i niemowlętami, nad sierotami i półsierotami, nad dziećmi głuchoniememi, niewidomemi, kalekami, zagrożonemi gruźlicą lub jaglicą, umysłowo upośledzonemi itd., dalej nad kobietami ciężarnemi, rodzącemi i karmiącemi, które winny mieć zapewnioną odpowiednią pomoc i opiekę oraz warunki przy porodzie i w okresie połogu. Również do zakresu tej opieki należy: rada i pomoc porzuconym i bezradnym matkom nieślubnym, podejmowanie odpowiednich czynności, by został ustanowiony opiekun dziecka nieślubnego i umożliwienie wystąpienia o alimenty przeciwko ojcu nieślubnemu. Opieka nad niezdolnymi do pracy, nad umysłowo chorymi, nad rodzinami więźniów i nad więźniami, nad niewidomymi, zwalczanie żebractwa, walka z nierządem, opieka nad chorymi, zbieranie informacji o osobach potrzebujących opieki społecznej, badanie zdolności do pracy itd. uzupełniają obszerny zakres działania opiekuna społecznego.

Jak widać z wyżej przytoczonego opiekun społeczny, spełniający sumiennie powierzone mu szczytne zadanie, może stać się faktycznym dobroczyńcą na terenie powierzonej mu gminy i może posiąść bardzo poważny wpływ na ukształtowanie się miejscowych stosunków społecznych. Sprawnie działająca instytucja opiekunów społecznych wpłynie bezwątpienia na zmniejszenie się przestępczości w kraju, na ogólną poprawę warunków hygjenicznych i zdrowotnych szerokich mas ludności

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Z RADY KAHALNEJ. — AKADEMJA HERZLOWSKA. — Z MAGISTRATU. — ZE SPORTU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej, przy niezwykle słabej frekwencji radnych, zabrał na wstępie głos p. Mehr, kwestjonując ścisłość protokołu z ostatniego posiedzenia odnośnie do zapadłej jednomyślnie uchwały wyasygnowania równowartości 20 funtów szterlingów na ŻFN. Przewodniczący tow. Neiger stwierdził, iż uchwała ta została rzeczywiście przyjęta jednogłośnie, o czem to tylko p. Mehr — nie grzeszący widocznie zbyt dobrą pamięcią — zapomniał. Po nader obszernej dyskusji postanowiono upoważnić Zarząd do zaciągnięcia w Miejskiej Kasie Oszczędności pożyczki hipotecznej w kwocie 100 000 zł. Na wniosek p. Geizlera wyznaczono miesięczną pensję w kwocie 100 zł wdowie po błp. rabinie L. Halberstamie przy wstrzymaniu się radnych bundowskich od głosowania. Wreszcie interpelował p. Mehr w sprawie godnych pożałowania, żakowskich wybryków bundowców i lewych poalej-sjonistów na cmentrzu żydowskim podczas pogrzebów ich towarzyszy.

Staraniem Organizacji Sjońskiej odbyła się w Nowej synagodze przy tłumnym udziale całej ludności żydowskiej Akademja żałobna dla uczczenia 26 rocznicy śmierci Teodora Herzla. Po odprawieniu modłów wygłosił uroczyste przemówienie tow. J. Neiger. Na wniosek referenta wysłano rezolucję domagające się zniesienia ograniczeń imigracji chalucowej do Foreign Office w Londynie i do Ambasady Angielskiej w Warszawie. Odśpiewaniem „Hatikwy" przez chór synagogalny akademję zakończono.

Projektowane zaciągnięcie pożyczki przez miasto w kwocie 500 000 zł. w Kasie Oszczędności w Król. Hucie zostało odroczone aż do jesieni. Z powodu braku gotówki nie przystąpi też chwilowo Magistrat do budowy 2-go piętra w gmachu policyjnym przy ul. Wałowej.

Od przeszło 2-ch lat nie zwołali dotychczasowi włodarze „Talmud—Tory" walnego zebrania członków, mimo nieustannych żądań większości. Niesłychane stanowisko dotychczasowego zarządu odmawiającego za wszelką cenę złożenia sprawozdania z swej gospodarki budzi poważny niepokój wśród sfer interesujących się działalnością „Talmud — Tory" i dlatego byłoby pożądanem dla uspokojenia opinji publicznej, aby w jaknajrychlejszym terminie zebranie sprawozdawcze zwołano. Już najwyższy czas zdania rachunków za przeszło 2-letni okres rządów!

W najbliższym czasie przejeżdża przez Tarnów 10 motocyklistów palestyńskich w drodze powrotnej z uroczystości sportowych w Antwerpji. Specjalny komitet czyni przygotowania celem godnego przyjęcia gości.

Z inicjatywy ŻMS. odbył się pod protektoratem p. wiceburmistrza dra Muetza I-y doroczny bieg okrężny na trasie około 4200 m. Dzięki wzorowej organizacji bieg udał się znakomicie. W biegu wzięło udział 27 zawodników miejscowych i zamiejscowych.

Na przeciąg wakacyj ukazuje się miejscowy „Tygodnik Żydowski" co drugi piątek, a począwszy od września będzie znowu wychodził regularnie co ty dzień.

Centrolew przystąpił w naszem mieście do wydawania dwutygodnika pt. „Hejnał Demokracji".

Onegdaj utonął w Dunajcu podczas kąpieli urzędnik P. F. Z. A. Stanisław Larisz.

List z Nowego Targu

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE — Ż. F. N. — JAD CHARUCIM — PECUNIA NON OLET...

(Kor. wł.) W rocznicę śmierci Teodora Herzla odbyła się w sali „Czytelni żydowskiej" staraniem Komisji Żyd. Funduszu Narod. a przy współpracy Agudat Hanoar Haiwri i Haszomru Hacair uroczysta Akademja, która pod każdym względem się udała. Na program jej złożyły się przemówienie tow. Dra Stamlera, deklamacja p. Gutterówny i Rózi Natawiczówny, część muzykalna wykonana przez zespół złożony z pp. Löwenberga, Elbauma, braci Lamnerów, Dröhlicha i Günsberga i żywe obrazy wykonane przez „Haszomer Hacair". W przygotowaniu Akademji, a w szczególności wykonaniu bardzo pomysłowej inscenizacji obrazów żywych brał gorliwie udział p. Händler, który wykazał przytem niezwykłe zdolności. Wszystkim osobom i organizacjom, które brały udział w Akademji i w jej przygotowaniu należy się szczere uznanie i podzięka.

W dniu 20 bm. odbyło się staraniem Zarządu Gminy wyznaniowej oraz Komitetu lokalnego nabożeństwo żałobne ku czci Herzla w synagodze głównej. Po odprawieniu modłów przez kantora wygłosił sekretarz Gminy żyd. tow. Spitz świetne przemówienie okolicznościowe, które na licznie zebranej publiczności wywarło silne wrażenie.

Z prawdziwem uznaniem i zadowoleniem podnieść musimy intenzywną pracę Komisji Żyd. Funduszu Narodowego, której udało się przy poparciu członków Komitetu lokalnego i org. „Mizrachi" przeprowadzić akcję Balfourowską, zakończoną uzyskaniem potrzebnych funduszów na ufundowanie wpisu do złotej księgi funduszów.

Przed kilku tygodniami odbyło się staraniem Stow. „Lad Charucim" publiczne zgromadzenie rękodzielników żydowskich, na którem o obowiązkach rękodzielników żydowskich w obecnej dobie referował p. radca Goldfarb z Krakowa. Przekonywujące wywody jego, poparte przemówieniem Dra Stamlera, wywarły silne wrażenie i wywołały żywe zainteresowanie wśród rękodzielników żydowskich. Wyrazem jego jest znaczne powiększenie się liczby członków „Jad Charucim", która w ciągu 2 tygodni z 33 wzrosła do 80. Stowarzysze nie udziela swym członkom bezpłatnych porad prawnych w sprawach przemysłowych, podatkowych, i zawodowych — czyni to wiceprezes Dr. Stamler — a już w najbliższych dniach zacznie ono członkom swym i ich rodzinom udzielać pomocy lekarskiej. Leży więc w interesie wszystkich rękodzielników żyd. w Nowym Targu, by do Stow. przystąpili, o ile tego dotychczas nie uczynili.

Z końcem ub. m. odbyło się w tutejszej szkole powszechnej żeńskiej uroczyste poświęcenie sztandaru szkolnego Charakterystycznem jest, że na uroczystość tę nie zaproszono ani jednego Żyda, a postępowanie to urządzający uroczystość dyplomatycznie wyjaśnili, że Żydów nie można było zaprosić, bo uroczystość odbyła się w kościele. „Wyjaśnienie" to społeczeństwo żydowskie zapamięta i przy sposobności przypomnimy Dyrekcji szkoły, która dość chętnie zwraca się do Gminy żydowskiej o subwencje na wycieczki szkolne i inne cele szkolne, że obecnie nie jest już modną zasada: „pecunia Judaeorum non olet.."

Wyznają ją również miejscowe czynniki Ligi Obrony Powietrznej, które powołując do życia obszerny Komitet Obywatelski, mający zająć się przygotowaniem uroczystości w związku z poświęceniem tut. lotniska, mającego się odbyć w dniu 3. sierpnia br. poza p. Drem Kohnem wchodzącym z urzędu w skład Komitetu — nie zaprosiły do tego Komitetu ani jednego Żyda, mimo, że, jak zwyczajnie, Żydzi stanowią gros członków LOPP. W stosownym czasie na zgromadzeniu Ligi to niewłaściwe postępowanie Zarządowi Ligi wytkniemy, bo społeczeństwo żydowskie i żydowscy członkowie Ligi na bardziej taktowne traktowanie zasługują, a instytucje obywatelskie, zwłaszcza takie, w których Żydzi znaczny odsetek reprezentują — nie powinny być instrumentem w rękach domorosłych antysemitów.

HEBRAJSKIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE W GRODNIE

Poza hebrajskiem seminarjum nauczycielskiem we Wilnie istnieje jeszcze na terenie Polski drugie Semanarjum Nauczycielskie Stow. Tarbut, a to w Grodnie. Seminarjum to, założone w r. 1926 rozwija się zupełnie normalnie i już w bieżącym roku szkolnym uruchomionyl zostanie kurs V, jako końcowy. Zakład ten jest koedukacyjny, wszystkie przedmioty oprócz tzw. polonistycznych wykładane są w języku hebrajskim, a ilość uczniów w ubiegłym roku szkolnym wynosiła w 4 kursach 126. Program nauczania odpowiada w zupełności programowi państwowych seminarjów nauczycielskich z dodatkiem przedmiotów judaistycznych, stanowiących ośrodek nauczania. Dyrektorem zakładu jest p. dr. Brawer.

TOZ ODZNACZONY ZŁOTYM MEDALEM

Generalny sekretarz centrali TOZ-u w Polsce dr L. Wulman przyjęty został w tych dniach przez dyrektora departamentu zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych dra Piestrzyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat szeregu bieżących spraw towarzystwa M. in. poruszono sprawę zorganizowania kursów dokształcających dla pielęgniarek zajętych w TOZ-ie, stosunek wojewódzkich urzędów zdrowia do oddziałów prowincjonalnych TOZ-u, oraz zastosowanie się szpitali żydowskich do wymogów ustawy szpitalnej.

Dyr. dr. Piestrzyński przyrzekł przychylnie rozpatrzeć dezyderaty, przedłożone przez dra Wulmana. W toku dłuższej rozmowy zakomunikował dyr. Piestrzyński drowi Wulmanowi, że w tych dniach podpisał właśnie wniosek w sprawie nadania TOZ-owi złotego medalu jako dowód uznania za pożyteczną i wysoce humanitarną działalność towarzystwa.

NARESZCIE DOCZEKAMY SIĘ REHABILITACJI BŁP. RABINA SZAPIRY Z PŁOCKA

Jak donosi jedno z pism warszawskich, odwlekana wielokrotnie sprawa rehabilitacji błp. rabina Szapiry z Płocka, rozstrzelanego w r. 1920 na mocy wyroku sądu polowego, ma się w najbliższym czasie znaleźć ponownie w sądzie wojskowym. Przypominamy, że rabin Szapira skazany został na karę śmierci naskutek zeznań pewnej praczki, która z piwnicy miała rzekomo widzieć, iż rabin z balkonu dawał znaki bolszewikom. Wyrok wywołał swego czasu niebywałe przygnębienie wśród społeczeństwa żydowskiego, które do głębi przeświadczone było o niewinności bogobojnego rabina.

Proces rehabilitacyjny wszczęty z polecenia wojskowego Sądu Najwyższego toczył się długo i kilkakrotnie był odkładany. Obecnie, jak oświadczył w wywiadzie zastępca szefa departamentu sprawiedliwości w min spr. wojsk pułk Rumiński, sprawa rabina Szapiry wraz ze sprawą rozstrzelanego równocześnie w Siedlcach niejakiego Kubatowa, mają być rozpatrywane przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie zaraz po ferjach letnich. Na zapytanie dziennikarza, dlaczego oba te procesy rehabilitacyjne tak długo się przewlekały, oświadczył ppułk. Rumiński, że sądy wojskowe zająć się musiały najpierw procesami żywych ludzi, które od długiego czasu czekały na załatwienie. Procesów tych było przeszło 200. Obecnie po załatwieniu tych spraw przystąpić można będzie do rehabilitacji zmarłych.

OSOBLIWA TRANSAKCJA POBOROWA, ZAKOŃCZONA WIĘZIENIEM

Niejaki Ludwik Furmanik, zamieszkały w Grochowie postanowił za wszelką cenę zwolnić się z wojska. W tym celu udał się do swego przyjaciela, Leona Boczkowskiego i zaproponował mu, ażeby zamiast niego stanął przed komisją poborową. Transakcja miała tem lepsze widoki powodzenia, że Boczkowski stawał w roku ubiegłym przed komisją i uzyskał grupę „D". Furmanik był tedy pewy, że i tym razem taką samą grupę przyjaciel jego otrzyma. Boczkowski zgodził się na zaproponowaną przez Furmanika transakcję — oczywiście za niezłem wynagrodzeniem. Pech chciał, że gdy Boczkowski stanął przed lekarzem komisji, otrzymał grupę „A". Na tle nieudanej transakcji doszło między obu przyjaciółmi do gwałtownej sprzeczki. Wskutek tego sprawa szybko się rozniosła i obaj przyjaciele powędrowali do kryminału.

WYKRYCIE BANDY HANDLARZY NARKOTYKAMI

Od dłuższego czasu na terenie podlegającym ispektorowi granicznemu w Lesznie, grono osób trudniło się nielegalnem przemycaniem i sprzedażą kokainy.

Zwrócił na to uwagę oficer wywiadowczy inspektor Flammer, któremu udało się wpaść na trop przemytników i skonfiskować u nich dużą ilość kokainy.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Pod zarzutem nielegalnej sprzedaży znajduje się 6-ciu mieszkańców Leszna, których nazwiska są trzymane w tajemnicy. Terenem bandy były wszystwie większe miasta całej Polski.

REWOLWER I CZARNA MASKA U ŚPIĄCEGO PASAŻERA

Wtych dniach spostrzegł agent policyjny, pełniący służbę na dworcu głównym w Warszawie pewnego pasażera, który drzemał na ławce. Ostatecznie niby w tem nie było dziwnego, gdyby nie to, że z kieszeni śpiącego sterczała rękojeść rewolweru.

Agent postanowił wylegitymować osobnika tak nieostrożnie przechowującego broń. Ponieważ osobnik ów nie miał żadnych dokumentów, odprowadzono go na komisarjat, gdzie podczas rewizji znalezaono u niego kilka magazynków z nabojami, czarną maskę oraz lornetkę. Po bliższem badaniu okazało się, że tajemniczy osobnik pochodzi z Kołomyji. Urząd śledczy połączył się telefonicznie z Kołomyją, przyczem okazało się, że aresztowany jest niebezpiecznym opryszkiem, który niedawno obrabował doszczętnie jednego z kupców żydowskich w Kołomyji. Nazwisko bandyty brzmi Lutomir. Po dokonaniu rabunku uciekł on z Kołomyji. Znaczną część pieniędzy przehulał, a za resztę kupił czarną maskę, rewolwer i bilet do Warszawy, gdzie zamierzał urządzić „gościnne" występy. Bandyta w samą porę został unieszkodliwiony.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 51	Lipiec 29 Wtorek 4 Ab 5690	Zachód słońca 19. m. 34

Żydów nie przyjmuje się — pod karą konwencjonalną!

Jedna z Czytelniczek naszego pisma, chcąc wyjechać na letnisko do Wisły (powiat Cieszyn), zwróciła się do kilku tamtejszych pensjonatów z prośbą o bliższe informacje. Na to otrzymała z pensjonatu „Piast" następującą odpowiedź:

Wisła, dnia 22 lipca 1930

Szanownej Pani

uprzejmie donoszę, że na sierpień zarezerwuję 2-osobowy pokój dla Pani jeżeli Pani łaskawie szczerze odpowie na moje pytanie: Jest Pani wyznania mojżeszowego, czy też chrześcijańskiego? W pierwszym razie byłbym zmuszony odmówić gdyż wszystkie pensjonaty zobowiązały się żydów — wyznania mojżeszowego — nie przyjmować i to pod karą konwencjonalną. Natomiast — jeżeli Pani jest chrześcijanką — pochodzenie nie odgrywa roli.

Proszę wybaczyć mi szczerość, gdyż mógłbym Szan. Panią wystawić na wielkie nieprzyjemności. Łączę wyrazy poważania (—) podpis

* * *

Cokolwiekby się myślało o powyższym dokumencie — my z naszej strony wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, które uważamy za zbyteczne, — jedno można w każdym razie powiedzieć: Żydzi, którzy koniecznie muszą mieszkać w pensjonatach katolickich, zasługują na takie [illegible] traktowanie jakiego bardzo często w tych pensjonatach doznają!

Usunąć błędy w telefonach!

Od kilku dni liczni abonenci telefoniczni w Krakowie skarżą się na wadliwe funkcjonowanie ich aparatów. Błąd polega na tem, że wołana stacja słyszy dzwonek, jednak po zdjęciu słuchawki, zamiast połączenia, słyszy szmery w słuchawce, przerywane co kilka sekund dzwonieniem. Natomiast stacja wołająca słyszy dzwonienie wywoławcze i nie mogąc doczekać się połączenia, odkłada się słuchawkę w mylnem przekonaniu, że wołanego abonenta nikogo niema.

M. in. skarży się na to wadliwe funkcjonowanie telefonów stacja pogotowia ratunkowego, do której — mimo nieprzerwanego dyżuru — nie można się częstokroć przez pół godziny i dłużej dostać telefonicznie. Najgorsza rzecz w tem, że personal techniczny telefonów, który bada błędnie funkcjonujące aparaty, nie potrafi usunąć błędu i zadawala się stwierdzeniem, że odnośny aparat jest dobry, a błąd leży w stacji wołającej. Oczekujemy rychłego wyjaśnienia tej sprawy i usunięcia nowej bołączki telefonicznej.

O przestrzeganie czystości w bufetach kolejowych

Minister komunikacji wydał zarządzenie, w którem zwraca uwagę na należyte przestrzeganie zasad czystości i higjeny w restauracjach i bufetach na dworcach kolejowych. Minister komunikacji przypomina, że czystość i higjena w restauracjach i bufetach kolejowych przestrzegane muszą być jaknajściślej, zwłaszcza w obecnym okresie letnim, kiedy wielka ilość much i owadów, będących rozsadnikami chorób zakaźnych, przedstawia szczególne niebezpieczeństwo dla zdrowia podróżnych. Ostatnio np. stwierdzono, że w niektórych bufetach dworcowych pieczywo podawane jest bez należytego opakowania. Minister komunikacji poleca dyrekcjom kolejowym stosowanie w stosunku do dzierżawców bufetów, nieprzestrzegających obowiązujących przepisów sanitarnych, wszelkich przewidzianych odpowiedniemi rozporządzeniami sankcyj.

Nocna strzelanina i jej ofiary

Wczoraj około godziny 3-ciej nad ranem sierżant Jan Mrukot będąc w stanie podchmielonym, strzelał z rewolweru do dwóch osobników z Woli Duchackiej. Jeden z nich Jan Natanek (lat 27) robotnik poniósł śmierć na miejscu, zaś drugi Jan Fryc (lat 30) pomocnik ciesielski odniósł dwie rany postrzałowe na powłokach brzusznych. Zabójcą zajęły się władze bezpieczeństwa.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek Podgórski 9.

— ECHA POBYTU WICEMINISTRA KOLEI WŁOSKICH W KRAKOWIE. Inż. M. Gronowski dyrektor Kolei Państwowych w Krakowie otrzymał następujący telegram: „Głęboko wzruszony szczerą serdecznością, jaką okazał Pan Dyrektor podczas naszego pobytu w Krakowie, tak ja, jak i moja żona poczuwamy się do miłego obowiązku podziękować serdecznie Panu Dyrektorowi i przy tej sposobności przesłać przyjacielskie pozdrowienie. Dr Filippo Pennavaria Podsekretarz Stanu, Rzym".

— KRAKÓW NA CZELE LOTNICTWA TURYSTYCZNEGO W POLSCE. Komitet Wojewódzki LOPP. w Krakowie przed niespełna rokiem rozpoczął akcję budowy lotnisk turystycznych na terenie południowo- zachodniej Polski, które-to lotniska przyczyniłyby się do rozwoju lotnictwa turystycznego, co ma wielkie znaczenie dla m. Krakowa i naszych uzdrowisk. Pierwszym krokiem na tem polu jest budowa lotniska w Nowym Targu, którego uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę dnia 3 sierpnia br. przy udziale p. wojewody krakowskiego oraz przedstawicieli władz lotniczych. W sobotę 2 sierpnia przybędzie do Krakowa p. minister lotnictwa francuskiego p. Eynac który weźmie udział w uroczystości w Nowym Targu.

— ZJEDNOCZENIE DROBNYCH KUPCÓW, istniejące od roku 1926 w Krakowie, odbyło niedawno swe doroczne walne zgromadzenie, na którem zapadły bardzo ważne dla członków uchwały. Nowy Zarząd z p. Teodorem Dembitzerem na czele pragnąc przyjść zbiedzonym członkom z doraźną pomocą, zorganizował przy Zjednoczeniu biuro pomocy prawnej i pomoc na wypadek choroby. Umożliwi to członkom Zjednoczenia i ich rodzinom korzystanie z pomocy lekarskiej i ulgowych cen za leki, co w obecnych czasach kryzysu gospodarczego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Dalszą ważną gałąź działalności Zjednoczenia stanowi doraźna pomoc finansowo- kredytowa przy pomocy Związku Kredytowego w Krakowie (Grodzka 21), mająca na celu ulżenie drobnemu kupiectwu w jego codziennych troskach materjalnych, przez udzielanie pożyczek pieniężnych na warunkach jaknajkorzystniejszych. Dla wykonania tych uchwał zorganizowało Zjednoczenie stałe dyżury codziennie od godziny 7—8 wiecz., w którym to czasie przyjmowani będą członkowie we wszystkich sprawach w lokalu przy ul. Podbrzezie Nr. 6, I. p. Informują dyżurni zawodowo uzdolnieni każdego członka Zjednoczenia, którym zostać może tylko drobny kupiec lub kupcowa.

— W JAKI SPOSÓB UZYSKAĆ ODROCZENIE PRZEBUDOWY PORTALU? Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (plac Szczepański l. 2) komunikuje nam, że wedle wyników odbytej niedawno konferencji w prezydjum miasta, o której już donieśliśmy, można w następujący sposób uzyskać odroczenie przebudowy portalu. Interesowani właściciel i kupiec wniosą do Magistratu wspólne podanie, zaopatrzone poprzednio opinją Izby Hadlowej i Towarzystwa Właścicieli Realności W. Krakowa, a na skutek takiego podania, Magistrat będzie mógł udzielić odpowiedniego, indywidualnego odroczenia przebudowy portalu, jeśli położenie gospodarcze interesowanych będzie tego wymagało.

— NOWE CENY MIĘSA WOŁOWEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że od 29 bm. mogą być pobierane na obszarze miasta Krakowa za mięso wołowe najwyżej następujące ceny: za 1 kg. mięsa zadniego z 20-proc. dokładką wedle klas zł 2.70, 2.50, 2.30; bez dokładki zł 3.30, 3.10, 2.80; przedniego zł 2.30, 2.10, 1.90, polędwicy 3.50, 3.30, 2.90; koszernego zł 2.70, 2.50, 2.30.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 114, wołów 103, krów 86, jałówek 128, cieląt 599, nierogacizny 928, razem 1958 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1872 sztuk, na konsumcję innych gmin 13 sztuk, pozostało niesprzedanych 7 sztuk. W porównaniu z popezednim tygodniem spód był o 93 sztuk większy. Ceny bez większych zmian z tendencją zwyżkową.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu: buhaji 164, wołów 63, krów 829, jałówek 71, cieląt 299, nierogacizny 2140, ogółem 3566 zwierząt. Targ był ożywiony, tendencja zniżkowa.

— Z POWODU STWIERDZENIA ZARAZY PRYSZCZYCY u bydła rogatego w Dz. XVII. Magistrat zabrania wspólnego wypasania zwierząt racicowych na gminnych pastwiskach w Dz. XVII i XVIII oraz pojenia w rzece Białucha. O każdem zachorowaniu bydła należy bezzwłocznie donieść Miejskiemu Urzędowi Weterynaryjnemu. W razie wykrycia tajonego źródła zarazy, właściciele obór zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— Z POWODU ROBÓT DROGOWYCH na rampach mostowych w ulicy Warszawskiej, zamyka się nadzień 30 i 31 bm dla komunikacji kołowej część ul. Warszawskiej na prpestrzeni od ul. Montelupich do ul. Murowanej. Objazd skierowany jest przez ul. Montelupich i Kamienną.

— WYPADŁA Z TRAMWAJU na ul. Krakowskiej 14-letnia Helena Garlejówna, służąca, zam. przy ul. Lubomirskich 35. Ofiarę wypadku, która doznała rany na głowie, opatrzył lekarz pogotowia.

— AUTO, TRAMWAJ I SŁUP. Onegdaj o godzinie 17 Jan Gąciarczyk, szofer autodorożki Nr. 95625 jadąc przez Rynek Główny chciał wyminąć nadjeżdżający tramwaj Nr. 3, przyczem auto dostało się między tramwaj a słup elektryczny; w następstwie tego słup, dwie lampy oraz auto z obu stron zostały uszkodzone. Wóz tramwajowy nie został uszkodzony. Szkoda narazie nieustalona.

— WŁAMANIA PRZEZ OKNO. W nocy z 26 na 27 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do lokalu biurowego Wincentego Moczkowskiego przy ul. Smoleńsk 25, gdzie rozprułi rakiem kasę wertheimowską i skradli z niej gotówką kilkaset dolarów amer. oraz rewolwer. Włamywacze dostali się do lokalu od strony ulicy przez wybicie okna na parterze i po dokonaniu kradzieży zbiegli tąsama drogą. Dochodzenia w toku. — Nessel Władysław, zamieszkały przy ulicy Nowowiejskiej l. 25, zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno garderobę, zegarek srebrny oraz portfel z kwotą 80 zł. łącznej wartości 400 zł.

— ARESZTOWANIE KRWAWYCH NAPASTNIKÓW. Pająk Jan (lat 32), stolarz zam. przy ul. Harcerskiej 9, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Wł. Kiecy. — Rutkowski Stanisław (lat 29), robotnik, zam. przy ul. Król. Jadwigi 64 i Bałazy Władysław (lat 26), robotnik, zam. przy ul. Racławickiej 15 — przytrzymani zostali i odstawieni do aresztów sądowych za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Franciszka Korpala, dorożkarza, zam. przy ul. Żółkiewskiego l. 24 i na osobie Józefa Malinowskiego, dorożkarza zam. przy ul. Krowoderskiej 75, których dotkliwie pobili.

— ZŁODZIEJ. Wójcikiewicz Józef (lat 23), krawiec zam. w Prądniku Czerwonym — przytrzymany został za kradzież garderoby, wartości 1700 zł. na szkodę Stanisława Dżyły, zam przy ul. Zwierzynieckiej 9

ZMARLI: Józef Gärtner, l. 81

KOMUNIKATY

— SJONIŚCI W KRYNICY, BACZNOŚĆ! We środę 30 bm. odbędzie się zebranie wszystkich sjonistów, bawiących chwilowo w Krynicy dla omówienia całego szeregu ważnych spraw. Zebranie odbędzie się w sali „Willi Schwarz" (Alfredówka). Ważne sprawy. Początek punkt. o godz. 9 wiecz.

— KOMITET RODZ. ŻYD. GIMN. W KRAKOWIE. przypomina uczestniczkom 2 turnusu, aby dziś, tj. we wtorek między godz. 4—6 zgłosiły się ze swym bagażem w gmachu szkolnym, Brzozowa 5.

2489x

III. OBÓZ SPORTOWY ŻKS MAKKABI, RYTRO. Zbiórka uczestników zgłoszonych na trzeci turnus we środę 30 bm., o godz. 8 wiecz. na boisku Makkabi. Wyjazd we czwartek, 31 bm. z dworca głównego, o godz. 9 (21) wieczór.

— IV. KOLONJA ŻYD. AKAD. KOŁA. KRAJOZN. U. J. W ZAKOPANEM. Wyjazd kolonistów i kolonistek na turnus sierpniowy we czwartek 31 bm. pociągiem nocnym. Informacyj udziela Sekretarjat Koła przy ul. Lubicz 3. we wtorek, między 7—8 wiecz.

— KOLONJA NADMORSKA W KAWI. Wszyscy, którzy zgłosili się na kolonję w Kawi na turnus sierpniowy, zechcą najdalej dzisiaj zgłosić się w sekretarjacie Ogniska, Przemyska 3. Sprawa pilna. Niezgłaszający się tracą miejsca.

Los Orfaliego przesądzony!

Londyn. 28. 7. ŻAT. Tajna rada królewska będąca najwyższą instancią sądownictwa W. Brytanji, rozpatrywała na dzisiejszej sesji sprawę Józefa Orfaliego Żyda, palestyńskiego, skazanego na karę śmierci.

Tajna rada odrzuciła petycję Orfaliego o udzielenie mu prawa apelacji od wyroku śmierci.

Decyzja ta jest równoznaczna z utrzymaniem w mocy wyroku.

Jako obrońcy Orfaliego występowali adwokaci sir Boyd Merriman i wicehrabia Erheigh, przedstawiciele jiszuwu palestyńskiego w komisji Shawa. Jako rzecznik prokuratury wystąpił adw. Preedy, znany również z obrad komisji Shawa, gdzie występował jako przedstawiciel rządu palestyńskiego.

Zebranie krakowskiej grupy regjonalnej posłów B. B. w Szczawnicy

P.A.T. donosi: W sali Domu Zdrojowego w Szczawnicy odbyły się w dniu 27 bm. obrady grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR. województwa krakowskiego pod przewodnictwem prez m. Krakowa senatora Rollego. Obrady zagaił prezes grupy, senator inż. Rolle, który przedstawił aktualne potrzeby m. Krakowa i województwa krakowskiego. Następnie wygłosili referaty: poseł dr. Dyboski, poseł Kleszczyński, poseł Hyla i poseł Stadnicki, omawiając ważne zagadnienia kulturalne, gospodarcze, uzdrowiskowe i sanitarne województwa krakowskiego. Między innemi poruszono sprawy: budowy Bibljoteki Jagiellońskiej gmachów uniwersyteckich, szpitala św. Łazarza, zabezpieczenia miasta od powodzi, dalej budowy kolei Kraków—Miechów, rozszerzenia powiatu krakowskiego itd.: Podniesiono również konieczność rozbudowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Specjalną uwagę zwrócono na potrzeby zdrojowisk w zachodniej Małopolsce. W szczególności podniesiono znaczenie Szczawnicy jako zdrojowiska o pierwszorzędnych wartościach leczniczych, które jednak nie może się racjonalnie rozwijać przedewszystkiem z powodu braku linji kolejowej. Omówiono wreszcie wyczerpująco sytuację w rolnictwie wykazującą obecnie — dzięki celowej akcji rządu — wybitną poprawę. W przerwie między obradami posłowie zwiedzili urządzenia zdrojowe Szczawnicy, oprowadzani przez posła Stadnickiego.

Niema już „kułaków“

Moskwa 28. 7. PAT. Podczas nowej rejestracji „kułaków“ okazało się, że w całym szeregu rejonów zniknęły już zamożne gospodarstwa chłopskie. Władze poszczególnych rejonów w oficjalnych raportach stwierdzają, że w rejonach nie wykryto ani jednego kułackiego gospodarstwa. W okręgu omskim autorów tego rodzaju raportów komitet wykonawczy pociągnął do odpowiedzialności sądowej, zarzucając im antypartyjną działalność.

Spór o graniczną rzekę — zlikwidowany

Meksyk. 28. 7. PAT. Przewlekły spór graniczny między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi wynikający z kaprysów rzeki Rio Grande. która stale zmienia swe koryto do tego stopnia, że bywają wypadki. iż gospodarstwa położone nad brzegiem rzeki, znajdują się w połowie po stronie amerykańskiej, w połowie po stronie meksykańskiej, będzie wkrótce załatwiony ku obopólnemu zadowoleniu. Mianowicie na mocy umowy meksykańsko-amerykańskiej koryto rzeki będzie uregulowane na przestrzeni 160 mil angielskich. Koszta regulacji wynoszą z górą 3.000.000 dolarów

Kobieta pracująca zawodowo i małżeństwo

Co o tem mówią gwiazdy filmowe?

Nasz korespondent w Hollywood rozpisał na powyższy temat ankietę wśród gwiazd filmowych. Poniżej podajemy odpowiedzi aktorów znanych również i w Europie.

GEORGE BANCROFT.

Żona moja była przed naszem małżeństwem aktorką teatralną i później często otrzymywała propozycje występów w filmie i na scenie. Propozycje te odrzucała wszystkie, opierając się na przeświadczeniu, że obowiązki prawdziwego małżeństwa absolutnie ją absorbują. — Muszę przyznać, że żona moja jest mi nieodzowną koleżanką i pomocnicą i jestem przekonany, że nie mogłaby być nią w tym stopniu, gdyby poza domowem ogniskiem posiadała jakieś zajęcie zawodowe.

HAROLD LLOYD.

Prawdziwem powołaniem kobiety jest i pozostanie zawód żony i matki. Szczęśliwe małżeństwo posiadać powinno dla prawdziwej kobiety większą wartość, niż cokolwiek innego i kobieta, która z zawodem swym zrosła się do tego stopnia, że nie mogłaby go porzucić, nawet, gdyby szczęście małżeńskie od tego zależało, czyni lepiej, jeśli zamąż nie wychodzi.

RICHARD ARLEN

Fakt, że w dzisiejszych czasach kobiety zamężne nadal uprawiają swój zawód, jest wynikiem głównie tej okoliczności, że zarobki mężczyzny nie wystarczają dla utrzymania dwoch osób. Tak, jak samo przez się zrozumiałem jest, iż przestaje zarabiać z chwilą, gdy mąż jej zarabia tyle, że finansowa pomoc jego żony staje się zbędna. Można mnie uważać za staromodnego lub egoistę, ale jestem stanowczo przeciwny temu, aby moja żona zajmowała się czemkolwiek, co stanęłoby na przeszkodzie w wykonywaniu przez nią obowiązków żony. Moja żona — Jobyna Ralston — była znaną artystką filmową, ale dobrowolnie wyrzekła się sławy i zarobków, ponieważ była tego zdania, że — — jedna gwiazda filmowa w rodzinie wystarcza.

CLARA BOW

Czy małżeństwo może być szczęśliwe, nawet o ile żona zajmuje się pracą zawodową, zależne jest wyłącznie od usposobienia obojga małżonków. Jeśli obydwoje pracują w tym samym zawodzie i mają wspólne zainteresowania, wówczas pracę kobiety uważać należy za plus w małżeństwie. W wypadku przeciwnym i gdy kobieta przez swoją pracę zmuszona jest do zaniedbywania obowiązków żony i matki można się spodziewać prędzej czy później rozdźwięku między małżonkami. Sprawa finansowa jest tu również bardzo ważnym czynnikiem. Im kobieta przed ślubem była samodzielniejsza i im więcej kocha swój zawód, tem trudniej będzie jej, mojem zdaniem, uchronić swe małżeństwo przed niebezpieczeństwem.

ESTHER RALSTON

Małżeństwo moje jest szczęśliwe, pomimo że pracuję zawodowo i z pracą swą zżyłam się absolutnie. Małżeństwo jest dla kobiety ostatecznie czemś więcej, niż tylko spełnianiem obowiązków gospodarskich. Przy dobrych chęciach można stanowczo połączyć małżeństwo z pracą, jednak jeśli mąż sprzeciwia się temu i żona z przyczyn finansowych nie jest zmuszona do wypełniania go — czyni źle, jeśli przez przesadną chęć niezależności naraża spokój domowego ogniska.

NANCY CARROLL

Jeśli dwoje ludzi kocha się prawdziwie, praca zawodowa kobiety nie zrujnuje szczęścia małżeńskiego. Trzeba tylko przed ślubem zdać soibe dokładnie sprawę z tego, czego się szuka w małżeństwie i co jest niemożliwe. Niestety nieliczni czynią to, inaczej bowiem — mniej byłoby nieszczęśliwych małżeństw.

Polscy lotnicy u celu

Berlin. 28. 7. PAT Radio. Z grupy czterech samolotów, które wystartowały dziś popołudniu z Gdańska do Berlina pierwsza przybyła awionetka polska P. III., pilotowana przez Płonczyńskiego, lądując o 19.08. W Berlinie lotnikom polskim zebrana publiczność zgotowała żywą owację. Na lotnisku pzybyłych polskich lotników powitali przedstawiciele konsulatu R. P., wręczając im kwiaty.

Przybycie w dniu dzisiejszym Płonczyńskiego stanowi prawdziwy sukces sportowy, gdyż awionetka P. III., należy do typu awionetek lekkich, o stosunkowo słabym motorze, a mimo to dorównała ona znacznie lepiej wyposażonym w siły pociągowe maszynom angielskim i niemieckim.

Trzęsienie ziemi w Solnogrodzie

Wiedeń. 28. 7. PAT. W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 0.40 odczuto w obszarze Solnogrodu trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy. Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.

Tragiczny wypadek w górach

Wiedeń. 28. 7. PAT. Członkowie ekspedycji kaukazkiej austrjackiego robotniczego związku turystycznego przyjaciół natury zostali przy wspinaniu się na górę Elbrus zaskoczeni burzą. Jeden z członków ekspedycji spadł w przepaść i zabił się na miejscu, drugi zaginął.

Znowu krwawa niedziela w Austrji

Starcia między Heimwehrą a socjalistami

Wiedeń. 28. 7. PAT. W Pontigano, obok Grazu, doszło wczoraj późnym wieczorem między członkami Heimwehry a socjalistami, powracającymi z uroczystości, odbytych z okazji rocznicy uwolnienia Radkersburga od okupacji jugosłowiańskiej, do ostrej walki, w wyniku której 8 osób odniosło ciężkie rany, zaś cały szereg lekkie. Ze względu na niewystarczającą liczbę żandarmów, którzy nie mogli sami opanować sytuacji — władze wezwały do Grazu policję, która przybyła na miejsce starcia samochodami ciężarowemi i na motocyklach. Padło około 100 strzałów. Głównym terenem walk była gospoda, która została prawie całkowicie zniszczona. Walka toczyła się w ciemności. Przywołani lekarze pełnili swe obowiązki z narażeniem własnego życia, opatrując rannych wśród walki. Dwie kobiety dostały ataku nerwowego. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Grazu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 7. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 109, 109.50.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do zawierania transakcyj. Papiery bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Z przemysłowych Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 41 bez obrotów. Robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną w małych ilościach po kursie ustalonym. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Podaż dostateczna. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89 i trzy czw, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowania dzienne Banku Polskie bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 160, Firley 29, Lilpop 25, Ostrowiec ser. B. 57, 57, 60, Starachowice 15.14 i jedna czw. **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 103, 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

Dewizy: Belgja 124.68, 124.99, 124.37, Gdańsk 173.39, 173.82, 172.96, Londyn 43.38, 43.49, 43.27, Nowy Jork 8.889, 8.919, 8.879, Paryż 35,03, 35.12, 4.97, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Nowy Jork telegr. 8.911, 8.931, 8.891, Szwajcarja 173.15, 173.58, 172.72, Włochy 46.68, 46.80 i pół, 46.80 i pół, 46.56 i pół, Berlin 212.87.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 28. 7 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.66—169.16, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.37 i siedem ósmych do 34.47 i siedem ósmych, Nowy Jork 706.05—708.55, Paryż 27.76—27.86, Praga 20.92 i jedna czw. do 21 i jedna czw, Warszawa 79.20—79.49, Zurych 137.18—137.68, Amerykańskie 703.50—707.50, Niemieckie 168.41—169.01, Włoskie 37.07—37.23, Szwajcarskie 137.25—138.05, Czeskie 20.93—21.05, Węgierskie 123.75—124.15

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.77, Renta koronowa 1.77, Losy Tureckie 18 i pół, Cement 83 i trzy czw., Zieleniewski 34 i jedna czw. Karpaty 3.02.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 7 PAT. Paryż 20.25, Londyn 25.05 i trzy czw., Nowy Jork 5.14.67 i pół, Belgja 72, Włochy 26.97, Berlin 122.95, Wiedeń 72.74 i pół, Praga 15.26, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **PRZYJAZD LWOWSKIEJ OPERY I OPERETKI DO KRAKOWA**, mający nastąpić w najbliższych już dniach, budzi w mieście wielkie zainteresowanie. Kasa teatru im. Jul. Słowackiego otwarta od poniedziałku 28 bm. otrzymuje liczne zamówienia na bilety. Na repertuar pierwszych dni złożą się: przepiękna opera Moniuszki „Halka“ z p. Platówną w partji tytułowej, następnie najnowsza operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“ z p. Kulczycką w partji tytułowej i doskonałym jej partnerem p. Wawrzkowiczem, oraz z pp. Kuligowskim, Ruszkowskim, Szoslandem i Tatrzańskim w głównych rolach, a jako trzecie przedstawienie dana będzie prześliczna, pełna humoru opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ z gościnnym udziałem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która w partji Rozyny zdobyła palmę pierwszeństwa na wszystkich scenach Europy.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy“.
UCIECHA: „Więcej gazu“
WANDA: „Trujący kwiat“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.
BAGATELA: „Noce hiszpańskie“.
CORSO: „Skradziony testament“ w gł. roli Carlo Aldini.

Wypadek samochodowy wiceprezydenta m. Lwowa

Lwów. 28. 7. PAT. Wczoraj po południu powracał autem ze Stryja do Lwowa wiceprezydent miasta p. Kolbuszowski. Na 50 km za Stryjem nagle samochód wpadł do rowu, uderzając o przydrożne drzewo, skutkiem czego uległ rozbiciu. W czasie wypadku wyrzucony został z samochodu wiceprezydent Kolbuszowski, który doznał złamania lewej nogi. Niebawem nadjechał tą samą drogą prof. Węglowski, który odwiózł wiceprezydenta Kolbuszowskiego swojem autem do lwowskiego sanatorjum Czerwonego Krzyża. Samochód prowadził syn p. Kolbuszowskiego.

O zakaz importu towarów sowieckich do U. S. A.

Nowy Jork. 28. 7 PAT. Konferencja ochrony pracy robotniczej rozpoczęła kampanję zmierzającą do wprowadzenia zakazu importu do Stanów Zjednoczonych towarów sowieckich. Konferencja spodziewa się dopiąć swego celu w drodze nowej ustawy celnej, dotyczącej towarów, produkowanych przez robotników, odbywających karę ciężkich robót względnie pracujących pod przymusem.

Zmarła 157-letnia murzynka
Żyją jeszcze starsi ludzie!

Guatanamo. 28. 7. (Kuba) PAT. Zmarła tu Kamila Thaurane, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po Chińczyku Li Chung Yun, żyjącym w prowincji Szechwan i liczącym podobno 252 lata i Rosjaninie Iwanie Proskuniaku, zamieszkałym w górach uralskich, liczącym 170 lat.

RADJO

Wtorek, 29 lipca

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom meteor. 13'10 Przerwa. 15'15 Kom gosp 15'50 Odczyt pt „40-lecie podboju Peru przez Hiszpanję“ — wygł. p. S. Małachowski. 16'15 Gramof. 17'10 „Chwila lotnicza“ — wygł. p. kpt. T. Halewski. 17'35 Odczyt pt. „Lato u stóp Tatr“ — wygł dr K. Saysse Tobiczyk. 18 Koncert z Warszawy (Czajkowski, Różycki). 19 Rozmait komun. 19'10 „Przegl. geograf.- ekonom.“ — wygł. dr W. Ormicki. 19'30 Giełda roln. 19'45 Dziennik radjowy 20 Transm. z Warszawy (opera na gramofonie), oraz komun meteor.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 Muz

Katowice (408.7) 12'05 Gramof 13 Kom. meteor 16 Kom. gosp. 17'25 Odczyt (p Kraków). 18 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 „Curiosa minionych stuleci: trefnisie, kuglarze i karły“ — wygł. kpt R Sumowski. 20 Opera (p Kraków), oraz feljet i komun.

Lwów (385.1) 11'40—24 p Kraków

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 Muz. 20 Operetka

Budapeszt (550) 17'30 Muz. 19'30 Opera

Königswusterhausen (1635) 16'30. 21'30 Muz.

O zniesienie przymusu paszportowego w Polsce

Jak wiadomo w styczniu odbyła się w Paryżu konferencja 18 państw europejskich, w sprawie zawarcia wspólnej umowy o zniesieniu formalności paszportowych jak specjalnych paszportów, wiz itd. Na konferencji tej zwrócono się do Polski, aby przystąpiła do takiej umowy. Odpowiedź na tę propozycję ma być udzielona do końca sierpnia. Za zniesieniem formalności paszportowych wypowiedział się ostatnio szereg instytucyj w kraju, m. in. Państwowa Rada Kolejowa.

Przyczyny lenistwa u dzieci

Prof. Codet ogłasza w „Progres Medical“ obszerną pracę na temat fałszywego lenistwa dzieci. Na problem ten tak lekarze, jakoteż i wychowawcy, a przedewszystkiem rodzice, mało zwracają uwagi. Niejednokrotnie spotykamy się z zarzutem, że dziecko jest inteligentne, rozumne, łatwo pojętne, tylko leniwe.

Niewątpliwie, że lenistwo jest [illegible] wyczki, ale też bardzo często jest ono [illegible] schorzenia.

Lenistwo stwierdzamy u dzieci chorych [illegible] (dziedziczna kiła). Umysłowo dzieci takie mogą być zupełnie dobrze rozwinięte, ale brak im pewnej siły woli i brak pewnej obowiązkowości. Obowiązkowość taka u dzieci niejednokrotnie [illegible] je później, gdy nakłaniamy je do pracy w sposób odpowiedni.

Lenistwo może być wyrazem nadmiernego wzrostu. Lekarstwem w tych wypadkach jest dostateczne odżywienie, proste a pożywne, i świeże powietrze.

Ukryta gruźlica może być także przyczyną lenistwa. Zaburzenia wreszcie w gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu, jak grasicy i przysadki mózgowej, mogą też wywołać przemijające lenistwo. Lecząc schorzenia, leczymy oczywiście i lenistwo.

Lenistwo towarzyszy często okresowi rozwoju płciowego, przebiegającemu na pozór nawet zupełnie prawidłowo.

Lenistwo towarzyszy często początkowej epilepsji u dzieci, która uchodzi uwadze otoczenia.

Przyczyną lenistwa jest wreszcie niewłaściwy kontakt między młodzieżą a rodzicami i wychowawcami. Pozorna niesprawiedliwość, krzywdząca chłopca, powodować może niechęć do pracy, a co za tem idzie, lenistwo. Nawiązanie oczywiście kontaktu właściwego, lenistwo takie uleczy. Lenistwo stwierdzamy niejednokrotnie u nieznacznych jąkałów. Lenistwo towarzyszy wreszcie przemęczeniu, i to zarówno fizycznemu, jak i umysłowemu. Dziecko przemęczone nadmiarem ćwiczeń fizycznych, nie może skupić tej uwagi, nie może wykrzesać ze siebie tej siły woli, potrzebnej do opanowania lenistwa. A i wysiłek umysłowy, przemęczanie mózgu dziecka niedopowiedniemi ćwiczeniami umysłowemi, męczy umysł dziecka i powoduje też lenistwo.

Więcej zrozumienia dla duszy dziecięcej domagać się musimy od wychowawców i rodziców. Nie zawsze zła wola lub chęć uchylania się od obowiązków jest przyczyną lenistwa dziecka, ale niekiedy choroba lub niedopowiednie wychowanie.

Widząc niejednokrotnie rodziców, bijących niesłusznie za pozorne lenistwo swe dzieci, przypomina się dowcipna skarga chłopca, że spóźnił się do szkoły, ponieważ mamusia podenerwowana musiała kogoś bić, a nikogo w domu nie było...

Posady

...ANTA do pier... ...ego sklepu, ...ego, pojętnego, ... z dobrego do... ...nę. Początko... ...aca 60 zł. miesię... ...e. Zgłoszenia pisem... ...zapodając ukończone szkoły i zajęcie rodzi... ...ów pod „Przyszłość“, Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2485er

POSZUKUJĘ koncypienta z wytrawną praktyką prowincjonalną do wstąpienia od 1go września: Adwokat Dr. Blech w Gorlicach. 2478x

ADWOKAT Dr. Rieser w Chrzanowie poszukuje koncypienta na jedno miesiąc do natychmiastowe go wstąpienia. 2487x

POSZUKUJĘ chłopca po rządnego na inkasenta. Zgłoszenia od zaraz: Ja... Landau, ul. Dietlow... ska 44. 1095g

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY — szofer, inteligentny, z wykształceniem handlowem młodzieniec poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: Józef Oltmann, Krynica, poste restante. 1092g

MŁODE, pracowite, uczciwe, bezdzietne małżeństwo poszukuje posady stróżowskiej. Najlepsze referencje. — Jan Celej, Kraków, ul. Grzegórzecka 13. 1093bp

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką, poszukuje posady lub zastępstwa od 1 sierpnia w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rutyno wana B.“ 1084g

Różne

„DYWAN“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów perskich, kilimów. 1273m

PRZEDSTAWICIELSTWA na poszczególne miasta Rzeczypospolitej Polskiej na radjotory (grzejniki) do centralnego ogrzewania oddamy S. Sokolski, Warszawa Szara 3. 1091g

DRUKARNIA przyjmie spólnika, któryby za miast gotówki dał robotę. Zgłoszenia pod „Kraków“ do Adm. „N. Dziennika“. 1094g

Nauka i wychowanie

WAKACJE w słońcu radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychow. G. Spierera — na Krzemionkach. Wpisy na miesiąc sierpień b. r. rozpoczynają się 28 b. m. w godzinach urzędowych w Dyr. Instytutu. 2471x

Zdrojowiska

KOLONJA letnia w Jordanowie — przyjmie na sierpień kilku chłopców i dziewcząt. Opłata n... ska. Zgłoszenia: Fiedler, Jordanów-Malejowa 154. 2472f

Lokale

POSZUKUJĘ od 1 listopada do 15 kwietnia 1931 2 pokoje umeblowane z kuchnią, w okolicy ul. Gertrudy, Brzozowej. — Zgłoszenia przyjmuje Róża Vogel, Krynica. 2484er

Dla rytualnie prowadzonego **szpitala żydowskiego w Poznaniu** — 20 ludzi — poszukuje się

INSPEKTORKI

możliwie ze znajomością pielęgniarstwa. — Wyczerpujące oferty z podaniem referencyj przesłać do: **Dr. Davis, Poznań, Pocztowa 8.**

KONCYPIENT

z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z prawem substytucji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dr. B. F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2450x

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienność, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk, oddział 87.**

Piękny, duży lokal

nadający się dla każdej branży, w najlepszem położeniu w Królewskiej Hucie, jest do wynajęcia. Zgłoszenia do skrytki pocztowej 81 w Królewskiej Hucie. 2488m

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne, harlowanie i ręczne NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek **MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 25**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II. Handlowy, dnia 24 czerwca 1930 r. L. cz. Firm. 634/30. Spdz. II. 102.

Do ts. rejestru handlowego oddział „Spdz.“ przy firmie „Podgórska Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie XXII. Podgórze, ul. Józefińska 5, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 25 czerwca 1930 r. Zmieniono ustęp pierwszy § 39 statutu, który brzmieć będzie: „Zawiadomienie o Walnem Zgromadzeniu powinno być ogłoszone w piśmie codziennem „Nowy Dziennik“ w Krakowie i w „Ruchu Spółdzielczym“, nadto wywieszone na drzwiach Spółdzielni najdalej ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem i powinno wskazywać czas, miejsce i porządek obrad“. — Dalszy ustęp § 39 pozostaje bez zmian. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 kwietnia 1930 r. 2482p.

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

Lista B. 22

I. Eksport z Polski do Niemiec

463. Firma berlińska reflektuje stale na zakup wodorotlenku sodowego (z gwarancją 128 stopni) miesięcznie w ilości 100 ton.
464. Firma wrocławska reflektuje na zakup owsa. Pierwszeństwo mają firmy w posiadaniu zezwoleń na wywóz.
465. Ajentura hamburska prosi sprawne firmy eksportowe o podanie oferty na suszone wytłoki buraczane.
466. Firma berlińska obejmie jeneralne zastępstwo poważnych firm eksportowych i kopalni na surowce dla przemysłu metalowego, techniczne go etc., ewentualnie na konkurencyjne artykuły walcowniane.
467. Firma w Hamburgu kupi soki owocowe.
468. Firma śląska nawiąże kontakt z olejarniami w Polsce w celu kupna makuchów.
469. Firma w Hamburgu kupi ropę (olej skalny), względnie odpadki po ropie.
470. Firma śląska reflektuje na zakup konewek do mleka wprost u producenta.
471. Firma śląska kupi odpadki metalowe i stare metale.
472. Firma w Hamburgu nawiąże stosunki ze sprawnemi firmami w Polsce, eksportującemi nasiona oleiste i ziemiopłody.

II. Eksport z Niemiec do Polski

473. Firma wirtemberska poszukuje dobrze zaprowadzonych przedstawicieli dla zbytu maszyn stolarskich, jako to: pras fornierowych, struga rek, wygładziarek etc.
474. Firma niemiecka poszukuje dla zbytu śrub metalowych i części fasonowych ze stali i mosiądzu odpowiednich przedstawicieli.
475. Firma śląska nawiąże kontakt z dobrze zaprowadzonemi firmami branży elektrotechnicznej, w celu zbytu aparatów elektrycznych do suszenia rąk, pieców elektrycznych i grzejników dla łóżek i samochodów.
476. Firma w Turyngji poszukuje zdolnego przedstawiciela branży włókienniczej dla zbytu pończoch wełnianych i bawełnianych.
477. Niemiecka fabryka wyrobów metalowych poszukuje dla zbytu spinaczy do listów, pluskiewek, sztyftów do przymocowania dywanów, ślizgaczy dla mebli etc, na okręgi Warszawa, Kraków i Lwów odpowiednich przedstawicieli z branży artykułów pisemnych i żelaznych.
478. Firma bawarska nawiąże stosunki z firmami polskiemi, zwłaszcza z Małopolski, w celu powierzenia zastępstwa na przędzę szewską, przędzę tkacka, nici konopne, nici do sznurowania kiełbasy etc.
479. Firma wirtemberska poszukuje dla zbytu odlewów surowcowych z lekkiego metalu w przemyśle elektrotechnicznym, fabrykach maszyn, motocykli i samochodów zdolnych zastępców.
480. Firma w Dreźnie poszukuje na okręgi Warszawa, Łódź i Poznań w celu zbytu wysoko—sprawnych traków zdolnych przedstawicieli.
481. Firma bawarska poszukuje zastępców dla zbytu win frankońskich w oryginalnych opakowaniach (Original—Boxbeutel).
482. Firma w Saksonji poszukuje dla zbytu rękawiczek bawełnianych i ze sztucznego jedwabiu, jakoteż materjałów do ich wyrobu dobrze zaprowadzonego przedstawiciela.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem 2 złotych w znaczkach pocztowych
DEUTSCH—POLNISCHE HANDELSKAMMER E. V., BRESLAU 1, WALLSTR. 2.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zl. 6'00, kwartal. Zl. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana